

/ GAZETA / NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY

~~GRUDZIEŃ~~
~~1~~ ~~2~~
2022

POLICYJNA

www.gazeta.policja.pl
nr 12 (24), ISSN 2719-8324

WYSOKO W GŁĘBI

s. 32



Niech to Boże Narodzenie,
przyniesie nam nową nadzieję na życie.
C.K. Norwid



*Droga Funkcyjonałko,
Drogi Funkcyjonałko,
Drogi Pracowniku Cyfrowy,*

*W świątecznej refleksji, w skupieniu,
w ciszy wyczekiwania na Wigilijną Gwiazdkę i Moc Wieczoru
w imieniu własnym oraz pracowników*

*Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji
proszę przyjąć najgorętsze życzenia.*

*Nowonarodzony Chrystus łączy dwa światy:
Jego mały-betlejemski, nasz wielki-ziemski.*

W Jego świecie pokój, w naszym świecie zabieganie.

*Życzę umiejętności zatrzymania się w codziennym pędzie i tego,
by nie zapomnieć, co jest tak naprawdę ważne.*

*Niech czas Świąt Bożego Narodzenia niesie ze sobą wiele radości, ubogających spotkań
oraz refleksji dotyczących minionego roku i zadumy nad planami na Nowy Rok 2023.*



Wyproszę, szacunek i szynkier,

*Małgorzata Zdrodowska
Dyrektor
Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA
wraz z pracownikami*

SPIS TREŚCI

ŻYCZENIA

- 2 Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Małgorzata Zdrodowska
- 4 Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Kamiński
- 5 Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk

DŁUGA HISTORIA GAZET POLICYJNYCH

- 6 Nie miałam munduru – rozmowa z podinsp. w st. spocz. Elżbietą Cierlicą, redaktorką naczelną „Gazety Policyjnej” w latach 1990–1995
- 7 Cel pozostał ten sam – rozmowa z insp. dr. Mariuszem Ciarką, obecnym redaktorem naczelnym „Gazety Policyjnej”
- 8 Rubryki, kolumny i szczołki

CBZC

- 14 Cyberpolicja po nowemu – rozmowa z komendantem CBZC nadinsp. Adamem Cieślakiem

17 KRAJ



Redaktor naczelny
insp. dr MARIUSZ CIARKA

Idą święta i koniec roku – to zwyczajowo już czas odpoczynku i relaksu, choć w policyjnej służbie nie do końca, a nawet wręcz przeciwnie. Żeby jednak ułatwić naszym Czytelnikom choć chwilę oderwania od obowiązków, proponujemy w tym numerze nieco lżejszą tematykę, związaną z naszą historią. Mało kto wie, że policyjne czasopisma liczą sobie już tyle samo lat, co cała formacja, wliczając także okres międzywojenny. Wówczas ich rola była dużo większa niż dzisiaj, ponieważ prasa drukowana stanowiła jedyny ogólnodostępny środek przekazu informacji. Od ponad stu lat nasza organizacja wydaje czasopisma będące skutecznym narzędziem integracji środowiskowej i komunikacji wewnętrznej, a także kroniką działań i wydarzeń – także tych istotnych dla całego kraju. Jak powstały policyjne gazety i jak funkcjonują obecnie – przeczytacie na kolejnych stronach. Mam nadzieję, że ta lektura będzie miłym przerwaniem szczególnie dla tych z nas, którzy w święta i w sylwestra pełnić będą służbę. **Wszystkim naszym Czytelnikom życzę wesółych świąt i szczęśliwego nowego roku!**

100-LECIE POLICJI WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

- 18 Przede wszystkim Polak – ks. mjr WP Karol Woźniak

21 KRAJ

- 22 TYLKO SŁUŻBA Pomagamy i chronimy

POLICJANT, KTÓRY MI POMÓGŁ

- 24 Empatia – oznaka dobrego policjanta – asp. Agnieszka Nalewajko
- 25 Przywracają wiarę w siebie

SZKOLENIE

- 26 Żagań 2022

Z PAMIĘTNIKA FOTOPSTRYKA

- 32 Skarby z jeziora

25-LECIE FUNDACJI

- 36 By nie zostali sami

38 PAMIĘĆ

HISTORIA

- 40 Policyjne kalendarium

KĄTEM OKA

- 42 Municypalni z Meksyku

PRAWO

- 44 Przywrócenie do służby

SPORT

- 46 LA, czyli lekkoatletyka – rozmowa z insp. Tomaszem Kubickim, kierownikiem Reprezentacji Polskiej Policji w Lekkoatletyce

48 SPORT, TURYSTYKA, REKREACJA

CENTRUM USŁUG LOGISTYCZNYCH

- 50 Świątecznie, bajecznie, cudownie

Okładka: Jacek Herok

QR kod do podcastu „Gazety Policyjnej”, w którym członkowie redakcji opowiadają o kulisach powstawania tego numeru





Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji

Mariusz Kamiński

Funkcjonariuszki i Funkcjonariusze,
Pracownicy Cywilni Policji,

zbliżający się czas Bożego Narodzenia skłania do refleksji i podsumowań. W tym roku Wasza formacja musiała mierzyć się z wieloma wyzwaniami związanymi z bezpieczeństwem naszego państwa. Wśród nich wymienić można m.in. kryzys na granicy polsko-białoruskiej czy skutki wojny trwającej za naszą wschodnią granicą. Dzięki Waszej służbie Polacy mogą czuć się bezpiecznie w tym trudnym czasie, a uchodźcy z Ukrainy, w szczególności kobiety oraz dzieci, którzy przybyli do naszego kraju, wiedzą, że mogą liczyć na nasze wsparcie i opiekę.

Każda z tych sytuacji wymagała szybkości i skuteczności. Poradziliście sobie z nimi profesjonalnie i z zaangażowaniem. Serdecznie za to dziękuję.

Pomagaliście, nie rezygnując przy tym z Waszych codziennych, trudnych obowiązków. Nie zapominam o Waszych działaniach w wymiarze lokalnym. To one oceniane są przez naszych rodaków na niezmiennie wysokim poziomie.

Z okazji Świąt składam Wam i Waszym Rodzinom życzenia wszelkiej pomyślności. Życzę, aby ten świąteczny czas przyniósł radość i spokój. Niech Świąta, spędzone w gronie najbliższych, pozwolą odpocząć od codziennych spraw i trosk.

Z poważaniem

M. Kamiński



KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

**Policjantki, Policjanci,
Pracownice i Pracownicy Policji,
Emeryci i Rencisci Policyjni,
Przedstawiciele Związków Zawodowych,
Stowarzyszeń i Fundacji!**

Koleżanki i Koleżki, Szanowni Państwo,

Boże Narodzenie to czas życzliwości, dobroci i pielęgnowania pięknych, polskich tradycji. W tym roku radość ze świętowania przychodzi nam niezwykle trudno, ze względu na sytuację w Ukrainie, gdzie wciąż toczy się wojna.

Wierzę jednak głęboko, że niepowtarzalna atmosfera Świąt, spędzonych w gronie rodzinnym, przyniesie pogodę ducha, spokój oraz pozwoli choć na chwilę zapomnieć o codziennych troskach. Dlatego też wszystkim Państwu składam serdeczne życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności, a także rodzinnego ciepła przy wigilijnym stole. Życzę spełnienia marzeń oraz realizacji nawet najbardziej ambitnych planów i zamierzeń.

Szczególnie ciepłe słowa kieruję do tych, którzy Świąta spędzą na służbie czy w pracy, czasami bardzo daleko od domu, a nawet poza granicami Polski, wypełniając misję służenia drugiemu człowiekowi.

Najlepsze życzenia kieruję do rodzin i bliskich funkcjonariuszy, dziękując im jednocześnie za codzienne wsparcie i nieskończone pokłady cierpliwości. Wyrazy wdzięczności za wszystkie lata poświęcone dbaniu o bezpieczeństwo obywateli naszego kraju przekazuję policyjnym emerytom i rencistom. Przedstawicielom związków zawodowych, fundacji i stowarzyszeń dziękuję natomiast za owocną i konstruktywną współpracę.

Żywię głęboką nadzieję, że wraz z Nowym Rokiem nadejdzie wiele dobrych dni, które przyniosą wewnętrzny spokój, poczucie bezpieczeństwa, a także pozwolą patrzeć w przyszłość z ufnością i optymizmem.

wspierani nacunke
gen. insp. Jarosław Szymczyk

Boże Narodzenie 2022 roku



NIE MIAŁAM MUNDURU

Rozmowa z podinsp.

w st. spocz. ELŻBIETĄ CIERLICĄ,
w latach 1990–1995

redaktor naczelną

„Gazety Policyjnej”,

obecnie redaktor naczelną

„Monitora Zamówień

Publicznych”

W czasie przemiany Milicji Obywatelskiej w Policję została Pani redaktor naczelną „Gazety Policyjnej”, która powstała z przekształcenia tygodnika milicyjnego „W Służbie Narodu”

Utworzyliśmy wtedy dwa pisma – „Magazyn Kryminalny 997” i „Gazetę Policyjną”, wydawane naprzemiennie w cyklu dwutygodniowym. Pierwszy ukazał się w styczniu 1990 r. „Magazyn Kryminalny 997”. Kilka razy wyszedł z podwójną winietą: „MK 997” i „W Służbie Narodu”. Redaktorem naczelnym był wówczas Romuald Łabanow, ja byłam jego zastępcą.

Pierwszy numer „Gazety Policyjnej” wydaliśmy w kwietniu 1990 r. Oba dwutygodniki przygotowywał ten sam zespół redakcyjny – 24 numery „MK 997” i 24 „GP” w ciągu roku. W nakładzie 50 tys. egz. wydaliśmy numer specjalny „Gazety Policyjnej” dokumentujący prace polskich ekspertów w Charkowie i Miednoje, gdzie ukryte były ciała polskich policjantów zamordowanych przez NKWD. „Gazetę Policyjną” i „MK 997” prowadziłam do października 1995 r. W 1997 r. „MK 997” przestał się ukazywać.

Młodszy Czytelnikom warto przypomnieć, że były to czasy „analogowe”; jeszcze w 1995 r., gdy zaczęłam współpracować z „GP”, w redakcji była ciemnia fotograficzna, choć już wtedy obróbkę zdjęciową zapewniało nam CLK.

W redakcji były stanowiska fotoreportera i laboranta. Gdy w 1992 r. redakcja przeprowadzała się z wynajmowanych pomieszczeń przy ul. Ogrodowej do budynku KGP na ul. Domaniewskiej, zabraliśmy także wyposażenie ciemni.

Nie było telefonów komórkowych, e-maili, komputerów. W gazecie zatrudnione były maszynistki, które przepisywały manuskrypty dziennikarzy i nadsyłane materiały. Grafika też powstawała „ręcznie”. W redakcji był zatrudniony nie tylko grafik, ale i księgowy, która na miejscu wypłacała nam pensję i honoraria autorskie, rozliczała delegacje. Dział łączności z czytelnikami starał się odpowiedzieć na każdy list, który trafiał do redakcji. Taka korespondencja była kopalnią tematów.

Z siedziby na Ogrodowej mieliśmy dość blisko do drukarni, gdzie swoje miejsce pracy mieli redaktor techniczny i dwie korektorki. Nie było komputerów,

więc wszelkie poprawki nanosiło się ręcznie. Każdy numer dodatkowo czytał redaktor dyżurny – rotacyjnie każdy z dziennikarzy.

Kontynuowaliśmy współpracę z naszymi korespondentami, których mieliśmy praktycznie w każdym województwie, a było ich wtedy 49. Aby wszyscy mogli się lepiej poznać, cyklicznie organizowaliśmy dla nich zloty.

Zapewnialiśmy przekaz informacji od kierownictwa do funkcjonariuszy, ale przede wszystkim zajmowaliśmy się ludźmi. Pokazywaliśmy sprawy, problemy i właśnie ludzi, przeważnie tych, którzy odnieśli jakiś sukces, uratowali komuś życie, wy-

nieśli z pożaru, wyciągnęli z rzeki. To robiliśmy też w czasach „WSN”.

Kiedy trafiła Pani do czasopisma dla milicjantów, jak to się stało? Skończyłam polonistykę i podyplomowe dziennikarstwo. Fascynowałam się literaturą okupacyjną. Chciałam jednak być sprawozdawcą sądowym. W piśmie milicyjnym była szansa na realizację tego marzenia. W 1973 r. zaczęłam pracować jako dziennikarz w tygodniku „W Służbie Narodu”. Byłam zatrudniona na etacie milicyjnym, ale nigdy nie wysłano mnie do żadnej milicyjnej szkoły, nigdy nie miałam munduru.

Jak udawało się godzić rzetelność dziennikarską z zasadami panującymi w resorcie?

Bywało różnie. W 1981 r. nastąpił pierwszy przełom w redakcji. Milicjanci chcieli wtedy utworzyć związki zawodowe, ale ich zebranie w Hali Gwardii w Warszawie rozprężyły oddziały ZOMO. Niektórych wyrzucono ze służby, a w stanie wojennym internowano. Zespół redakcyjny podzielił się wtedy na tych, którzy chcieli wysłuchać niedoszłych związkowców, i tych, którzy uważali, że nie należy rozmawiać z „wichrzycielami”.

Kolejny przełom to przekształcenie MO w Policję i druga próba utworzenia związków. Wtedy do mojego domu przyszło czterech, nieznanych mi, milicjantów. Byli to związkowcy, którzy zakończyli właśnie spotkanie założycielskie w KSP. Prosiłi, żebym napisała o ich postulatach – przecież pracuje pani w gazecie policyjnej – argumentowali. Postanowiłam zawalczyć. Napisałam, zamieściliśmy, tłumaczył się Łabanow.

Na pierwszym spotkaniu związkowców z kierownictwem KG MO w Kiekrzu k. Poznania byliśmy już „redaktorami z naszej gazety”. Wielu przedstawicieli innych redakcji wyproszone z sali, my mieliśmy pełny dostęp do informacji. Nie mogliśmy tego zmarnować. Przedstawiliśmy na łamach postulaty związkowców. Relacjonowaliśmy też przebieg prac sejmowych nad ustawą o Policji.

Czyli tytuł, do którego wróciliśmy dwa lata temu, wymyślili związkowcy?

Tak. Chcieli mieć uczciwą informację, wtedy wszystko się zmieniało. Związkowcy w centrum Warszawy rozdawali pierwszy numer „Gazety Policyjnej”, zbiegło się to z uchwaleniem ustawy o Policji. To ruch związkowy wyniósł mnie na stanowisko naczelnego. To był czas, w którym – jak pisał K.I. Gałczyński – „Gdy wieje wiatr historii, / Ludziom jak pięknym ptakom / Rosną skrzydła (...)”. Zespołowi „Gazety Policyjnej” życzę wielkich skrzydeł.

Dziękuję za rozmowę.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. z archiwum Elżbiety Cierlicy

CEL POZOSTAŁ TEN SAM

Rozmowa z insp. dr. Mariuszem Ciarką,

obecnym redaktorem naczelnym „Gazety Policyjnej”

i dyrektorem Biura Komunikacji Społecznej KGP

Czytał Pan wywiad z pierwszą naczelną „Gazety Policyjnej”? Czy także dzisiaj to czasopismo jest dla policjantów „naszą gazetą”?

Mam wielką nadzieję, że tak. W końcu są naszą podstawową grupą odbiorców i to dla nich co miesiąc wydajemy periodyk traktujący o sprawach wszystkich funkcjonariuszy i pracowników Policji, nie tylko tych na stanowiskach kierowniczych. Ale zapytamy ich o to – wkrótce przeprowadzimy badania czytelnictwa i zorientujemy się, co powinniśmy zmienić, aby być jeszcze bardziej użytecznymi. Co do idei – nic się nie zmieniło. Jesteśmy czasopismem środowiskowym, mającym jako główny cel integrację środowiska policyjnego.

Patrząc jednak na rozwój współczesnych technologii i mediów, trzeba przyznać, że coś się jednak musiało zmienić.

Rola czasopism w dzisiejszym świecie wydaje się maleć, szczególnie w konfrontacji z dostępnością portali internetowych, które zresztą polska Policja także posiada. Czy ta gazeta w ogóle jest potrzebna?

Jest niezbędna, należy tylko właściwie pojąć jej rolę. Otóż w latach 90. XX wieku czasopisma policyjne odgrywały w zasadzie rolę newsową, konkurując w tym zakresie z dziennikami, radiem i telewizją. Takie były wtedy media i było to zrozumiałe. Dziś królują portale internetowe i media społecznościowe, które informują o aktualnych wydarzeniach niemal w czasie rzeczywistym. To wpłynęło na spadek popularności dzienników drukowanych, ale proszę zauważyć, że czasopisma specjalistyczne nadal mają się dobrze. Wystarczy w którymkolwiek salonie prasowym rzucić okiem na półki z magazynami ilustrowanymi. I dzisiejsza „Gazeta Policyjna”, z miesięcznym terminem wydawania, wpisuje się właśnie w ten segment. Nie konkurujemy już pod kątem aktualności zamieszczanych informacji, ale rozbudowujemy te tematy, które nasi Czytelnicy chcieliby zgłębić. Poza tym jesteśmy formą kroniki działania naszej formacji i to w zasadzie od samego początku jej istnienia, co opisała już Iza Pajdała w swoim artykule.

zdj. Jacek Herok

No, ale portale internetowe też dokumentują działania Policji...

Tak, jednak wadą internetu jest jego nietrwałość. Niby nic w nim nie ginie, ale przecież trudno jest dziś znaleźć komunikaty opublikowane choćby w 2000 r. Poza tym dane znalezione w sieci mają dość niską wartość, bo trudno potwierdzić ich prawdziwość lub wiarygodność. Co innego słowo drukowane – kompletne roczniki „Gazety Policyjnej” i jej poprzedniczek są dostępne w zasobach Biblioteki Narodowej czy bibliotek uniwersyteckich. Każdy tekst jest podpisany, czasopismo jest oficjalnie zarejestrowane i za wszystko, co opublikujemy, jako redakcja ponosimy odpowiedzialność. Tu nie ma mowy o pisaniu pod wpływem emocji, bez zastanowienia lub pod wpływem emocji. Każdy artykuł weryfikuje kilka osób. Dzięki temu można zaufać temu, co publikujemy.

Skoro przeszliśmy do tworzenia gazety, to co zmieniło się od czasów red. Elżbiety Cierlicy? Razem ze współpracownikami redakcja tworzyła całkiem spory komisariat czy nawet biuro w KGP.

No niestety, „rewolucja przemysłowa” zlikwidowała wiele stanowisk, które kiedyś wchodziły w skład redakcji. Nie mamy już ciemni fotograficznej i laboranta na etacie, bo zdjęcia wykonujemy cyfrowo. Nikt nie robi już tzw. ozalidów, czyli wstępnych wydruków próbnych, aby sprawdzić, czy zecer układający czcionki czegoś nie pomieszał. Wszystko odbywa się na ekranie komputerów. Brak też hali maszyn z paniami przepisyującymi teksty z rękopisów. Dlatego jeśli chodzi o liczbę etatów, dzisiejsza redakcja nie może się równać z molochem, który niegdyś tworzył każdy numer. Ale zostawiliśmy to, co najważniejsze, a czego często brakuje w redakcjach internetowych – nadal mamy adiustatora i korektora, nadal weryfikujemy po kilka razy każdy tekst, aby to, co wyjdzie z maszyn drukarskich i na wieki trafi do archiwów, było dla nas powodem do dumy, a nie wstydu. Rozbudowujemy także sieć naszych współpracowników terenowych, choć inaczej niż kiedyś, bo nie zależy nam na korespondentach będących na każde nasze skinienie, a fachowcach piszących pogłębione teksty z różnych dziedzin. Ale przede wszystkim, tak jak nasi poprzednicy, zapraszamy do kontaktu policjantów z całego kraju. Mamy skrytynkę gazeta.listy@policja.gov.pl – piszcie, informujcie o tematach i bolączkach. Jeśli tylko będzie to możliwe, napiszemy o tym. Bo mimo upływu dziesięcioleci ta gazeta jest po prostu dla Was. **Dziękuję za rozmowę.**

PIOTR MACIEJCZAK



MILICJANT

TYGODNIK

NA
POSTERUNKU

GAZETA

ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 18.

WARSZAWA, DNIA 29-go KWIETNIA 1922 ROKU

ROK 4.

/1922

K O L U M N Y I SZCZOTKI

Wstępie
NARODU
TYGODNIK DLA MILICJANTÓW

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

W NUMERZE:

KOMUNIKAT O III ELEKCYJNYM KOMITETU CENTRALNEGO PZPR	2 str.
TROSKA PARTII I RZĄDU O POLEPSZENIE WARUNKÓW BYTOWYCH MO	3 --
NATYCHMIASTOWA POMOC	5 --
PRZYGOTOWANIE OBCHODÓW 50 ROCZNICY REWOLUCJI 1905 R. W JEDNOSTKACH MO	8 --
OLENDA NIE WYMKNAŁ SIĘ	9 --
BERDNE KOŁO	12 --

Nr 4 (327) ROK XI WARSZAWA 29 stycznia 1955 r. Cena 30 gr

/1945

GAZETA
1
15 I 1995 r.
CENA 50 g (3000 zł)
DWUTYGODNIK

policyjna

/1990

magazyn
997
kryminalny

/1990

magazyn kryminalny
997
Wydaje Komenda Główna Policji

/1997

POLICJA
997

/2005

GAZETA / NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY
POLICYJNA

/2021

Pierwszy był „Milicjant”
– periodyk założony przez
związki zawodowe policji

miejskiej w Warszawie
w styczniu 1919 r.

Nie przetrwał długo,

nawet gdy zmienił nazwę na

„Policjant”. Wyparty go

„Gazeta Policji Państwowej”,

„Gazeta Administracji

i Policji Państwowej”,

a za chwilę dotoczyło

„Na Posterunku”.

Dziś sięgamy do nich, badając dzieje naszej służby. Niestety, w żadnej z bibliotek nie zachowały się kompletne roczniki policyjnych czasopism. Również milicyjne periodyki w powojennej Polsce zostały mocno rozproszone lub zniszczone. Mało kto w środowisku naukowym zajmuje się tym tematem. Ten brak dbałości próbujemy dziś nadrobić. Jednocześnie podczas analizy artykułów zamieszczanych już w ciągu ponad 100 lat łatwo się przekonać, że pewne problemy naszego środowiska są niemal niezmiennie...

„MILICJANT” I „POLICJANT”

„Już w roku 1918 starszy przodownik Milicji Jan Misiewicz zaczął wydawać tygodnik pod nazwą «Milicjant», lecz tygodnik ten po wyjściu kilku numerów musiał ulec zawieszeniu, gdyż redaktor traktował pismo jako organ Związku Milicji warszawskiej – pisał w swoich wspomnieniach Henryk Wardęski. Rzeczywiście – podtytuł liczącego 8 stron „Milicjanta” brzmiał: „Organ Związku Zawodowego M.M.St. Warszawy”. Redakcja mieściła się na ul. Chłodnej 16 m. 24. W pierwszym numerze z 1919 r., pod redakcją Jana Misiewicza czytamy, że: „«Milicjant» będzie tą wolną trybuną, w której każdy swe bolączki będzie mógł wypowiedzieć, radością się podzielić. (...) stać będzie na straży interesów ogółu milicjantów i poza wyczerpującym oświetleniem spraw natury ekonomicznej, będzie poruszał zagadnienia z dziedziny ogólnej, fachowej, o treści nader urozmaiconej”.

Przekształcenie milicji miejskiej w policję komunalną nastąpiło 9 stycznia 1919 r. Zmienił się więc i tytuł związkowej gazety na „Policjant”. Nie zmienił się jednak charakter czasopisma broniący funkcjonariuszy i walczący o godziwe warunki życia i służby. I tak, w numerze 12 „Policjanta” możemy przeczytać artykuł „Piękne słowa”, w którym J. Misiewicz krytycznie opisuje jedną z uroczystości: „nagradzania i wręczania dyplomów za wytrwałą służbę w dawnej milicji tym, którzy w tej służbie wytrwali od początku istnienia Straży Obywatelskiej”. Redaktor krytykuje dalej, że mimo iż w uroczystości wzięli udział zarówno funkcjonariusze niższego szczebla, jak i ich przełożeni, dyplomy zostały wręczone jedynie kadrze oficerskiej, natomiast wyróżnionym policjantom przekazano je w komisariatach w sposób wymuszony.

Redaktor Misiewicz na łamach „Policjanta” wystąpił również w obronie zwolnionych 15 marca 1919 r. 87 funkcjonariuszy warszawskiej policji komunalnej po utworzeniu Policji Państwowej. Nie tylko roszczenia i krytyczne słowa zamieszczano w „Policjancie”. Stałe rubryki dotyczyły „Kryminalistyki” przygotowywanej przez Hermana Czerwińskiego, były „Kącik prawny” i „Kronika zamiejscowa”.

Zaostrzał się jednak konflikt pomiędzy kierownictwem policji a działalnością związku – redaktor Misiewicz wycofał się więc z działalności dziennikarskiej i skupił się na napisaniu „Vademecum dzielnicowego”. Ostatnim numerem „Policjanta” był najprawdopodobniej nr 21 z lipca 1919 r. Przypomnij-

my, że 24 lipca 1919 r. została uchwalona ustawa o powołaniu Policji Państwowej. Utworzenie nowej gazety, w pełni kontrolowanej przez władze policyjne, stało się jednym z ważniejszych wówczas zadań przypisanych Komendzie Głównej Policji Państwowej.

„GAZETA POLICJI PAŃSTWOWEJ” I „GAZETA ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ”

„Pod koniec 1919 r. Policja Państwowa zdobyła się na wydawnictwo własnego organu, a był nim tygodnik poświęcony fachowej wiedzy policyjnej pod tytułem «Gazeta Policji Państwowej». Redaktorem tego wydawnictwa został podinspektor Edward Grabowiecki, były komisarz Milicji warszawskiej (...). Redaktor Grabowiecki potraktował «Gazetę» czysto fachowo i naukowo. Artykuły (...) mogły zadowolić nie tylko oficera policji, ale również sędziego, adwokata, urzędnika administracyjnego, a wreszcie każdego inteligentnego człowieka, którego interesują wydawnictwa naukowe. Podinspektor Grabowiecki postawił «Gazetę» na wysokim poziomie literackim i zjednął sobie poklask, w szczególności wśród świata prawniczego”.

Pierwszy numer „Gazety Policji Państwowej” ukazał się 8 grudnia 1919 r. na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 2 października 1919 r., które określało ogólne cele pisma: „W Gazecie będą ogłaszane zarządzenia komendanta dotyczące władz i organów jemu podległych, ruch służbowy wyższych urzędników Policji oraz przedrukowane będą ustawy i rozporządzenia władz centralnych i lokalnych, dotyczące zakresu działania Policji Państwowej. W Gazecie będą pomieszczane sprostowania dotyczące działalności Policji oraz wyjaśnienia zarządzenia Policji: również pomieszczane będą artykuły naukowe, mające na celu wyszkolenie i uświadomienie prawne i społeczne funkcjonariuszów Policji”.

Redakcja tygodnika z dodatkami ilustrowanymi mieściła się na ul. Długiej 38, tam gdzie była Drukarnia IV Wydziału KG PP. Czasopismo wychodziło w nakładzie 30 tys. egzemplarzy, redaktorzy przyjmowali petentów w godzinach „5–7 wieczorem”. Gazeta miała swoją filię we Lwowie. Pojedynczy numer kosztował 3 marki. W komitecie redakcyjnym znaleźli się: ówczesny zastępca komendanta głównego PP Marian Borzęcki, adwokat Henryk Cederbaum, generał i dowódca żandarmerii Eugeniusz Dąbrowiecki, adwokat, wiceminister spraw wewnętrznych Józef Kuczyński i zastępca szefa Sekcji Bezpieczeństwa Publicznego Stefan Urbanowicz. Zastępcą redaktora naczelnego był Teofil Modrzejewski, znany w II RP jako Franek Kluski, nie tylko jako reporter prasowy, lecz także jako polskie medium. Kluski potrafił ponoć zmaterializować różne byty duchowe, które przesuwały ciężkie biblioteki czy unosiły kanapy nad głowami uczestników seansów spirytystycznych.

Redaktorem naczelnym był Edward Jan Grabowiecki, wyjątkowa osobowość: aktor, komediopisarz, dzienni-

karz, funkcjonariusz warszawskiej milicji miejskiej, znany ówczesnym pod artystycznym pseudonimem Sirkowski. Redaktor Grabowiecki należał do ścisłego kierownictwa PP. W publikacjach dotyczących historii Policji utarło się przekonanie, że jego odejście z formacji było związane z przewrotem majowym. L. Smolak dowodzi jednak, że policyjny redaktor odszedł z przyczyn pozapolitycznych. Często artykuły do „Gazety Policji Państwowej” pisał Józef Bek [pisownia oryginalna], wiceminister spraw wewnętrznych.

„Powołani przez władze naczelne, przystępujemy do wydawania «Gazety Policji Państwowej», pierwszego w kraju pisma zawodowego Polskiej Straży Bezpieczeństwa Publicznego. Pismo nasze będzie miało na celu przede wszystkim krzewienie wiadomości zawodowych, aby tą drogą dać możliwość młodej naszej Policji Państwowej uzupełniać zakres swego wykształcenia zawodowego: dalej starać się będzie wskazywać swym czytelnikom drogę, po jakiej należy kroczyć w kierunku uobywatelnienia instytucji policji i ścisłego zespolenia jej ze społeczeństwem. Wreszcie starać się będzie o wytworzenie na swych łamach mostu porozumienia pomiędzy publicznością a policją w tych wypadkach, gdy skutkiem niewniknięcia w sam przedmiot i istotą obowiązków jednej lub drugiej strony, mogą powstać nieporozumienia lub niejasności...” – czytamy w artykule redakcyjnym pierwszego numeru. Oprócz listu redakcyjnego pierwszy numer miał już stałe rubryki: „Policja w gminie”, „Istota dochodzenia”, „Obwieszczenia urzędowe”, „Statystyka przestępczości”, „Z zagranicznej kroniki kryminalnej”, „Policja stołeczna. Policjant warszawski” oraz najciekawsza – „Policja o sobie”, gdzie zamieszczano listy funkcjonariuszy, opowiadających np. o rozbieżności przepisów wydawanych przez władze, które musieli egzekwować, a które były co najmniej nieadekwatne do panującej wówczas rzeczywistości.

Przytoczmy jeden. Przodownik skarży się, że komendant policji m.st. Warszawy wydał rozkaz zabraniający stania na stopniach tramwaju. Decyzja wydawałaby się słuszna, bo przecież wyrażająca troskę o bezpieczeństwo obywateli. „Nadchodzi pierwszy tramwaj przepełniony. Na wszystkich stopniach i z tyłu wiszą pasażerowie. W najgrzeczniejszy sposób proszę, aby zeszli ze stopni wagonu. (...) Stek drwin i wymysłów posypał się na mnie. Uzbroiłem się w nadludzką cierpliwość i grzecznie, ale stanowczo zdołałem usunąć publiczność cywilną ze stopni wagonu. Ledwie tego dokonał, kilku żołnierzy, a wśród nich porucznik zajmuje znów opróżniony stopień”. Gdy policjant zwrócił kilkakrotnie uwagę porucznikowi i dotknął jego rękawa, usłyszał: „Policjantowi wara, jak psu, dotykać się oficera polskiego!”. Przodownik przytacza, że obelżywe znieważenia dotyczyły również policjantów, którzy egzekwowali decyzję swojego przełożonego w innych miejscach. Na koniec ze smutkiem pisze: „Odszedłem. Doprawdy, łzy mi się kręciły w oczach. A gdybym nie miał tak silnych nerwów i wybuchnąć? – A wówczas skarga i... dyscyplinarka.

Jak psu!.. Policja i wojsko, tak bliskie sobie władze i przez ofiarą, aż do utraty życia służbę i przez cel tej służby. Jak psu!.. Panie poruczniku, ja mam syna oficera polskiego; a drugi, kapral piechoty poległ w obronie Ojczyzny...

Prosimy o sposoby pouczenia, kim jesteśmy i dla jakich celów marzniemy po osiem godzin na ulicach”.

Na łamach gazety przedrukowywano również „Głosy prasy” oraz „Głosy publiczności”, rubrykę przeznaczoną do użytku czytelników spoza policji.

„Gazeta Policji Państwowej” w 1922 r. zmieniła nazwę na „Gazetę Administracji i Policji Państwowej”, ale nadal była czasopiśmie dla wyższej kadry oficerskiej. Wiązało się to ze wzmocnieniem związków Policji z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Pierwszy numer (nr 12) ukazał się 18 marca 1922 r. i był organem przede wszystkim MSW. Z kolei w 1927 r. gazeta została przekształcona w miesięcznik. W numerze 11 z 23 października 1928 r. minister SW Felicjan Sławoj Składkowski informował: „Postanowiłem zmienić dotychczasowy charakter i zadania «Gazety Administracji i Policji Państwowej» w następującym kierunku: «Gazeta», jako organ MSW, ma być odtąd pismem przeznaczonym przede wszystkim dla pracowników wszystkich działów administracji, złączonych w MSW, łącznie z Policją Państwową i Korpusem Ochrony Pogranicza. Zadaniem jej jest wyrabianie w szeregach pracowników MSW i podległych organów jednolitej ideologii administracyjnej, pogłębianie teoretycznej i praktycznej wiedzy administracyjnej i policyjnej, informowanie o wszystkim godnym uwagi, co się dokonywa w dziedzinie administracji, wzajemne komunikowanie sobie doświadczeń i krytyczne tych doświadczeń oświetlanie oraz pobudzanie inicjatywy na wszystkich polach pracy administracji i policji”.

Zmienił się także komitet redakcyjny, a właściwie powołano dwa komitety. Pierwszy, który miał rolę bardziej doradczą-polityczną, stanowili: Maurycy Jaroszyński – podsekretarz stanu w MSW, Roman Hausner – ministerialny naczelnik, dyrektor departamentu w MSW Jerzy Paciorkowski, Władysław Czapiński, Stanisław Szwalbe, Marceł Popowski, Stanisław Okulicz, Stanisław Tubiasz, Jan Piehańkiewicz – wszyscy pełniący obowiązki naczelników resortowych. Z policji – insp. Ignacy Korral, mjr KOP Tadeusz Munich i referenci Stanisław Podwiński i Jan Rozwadowski oraz insp. PP Julian Suski i insp. redaktor Franciszek Kaufman. Kolejna zmiana, z początkiem 1929 r., dotyczyła przekształcenia pisma w dwutygodnik. A stanowisko przewodniczącego komitetu redakcyjnego objął wiceminister SW Bronisław Pieracki (o zabójstwie ministra pisaliśmy w „Gazecie Policyjnej” 2022, nr 2).

„NA POSTERUNKU”

„Ponieważ Gazeta była redagowana tak naukowo, że była zrozumiała tylko dla inteligentnego funkcjonariusza Policji, posiadającego przynajmniej średnie wykształcenie, okazało się więc potrzebne stworzenie jeszcze jednego wydawnictwa, dostępnego dla niższych funkcjonariuszy. Zarządził temu redaktor Grabowiecki i puścił w świat policyjny tygodnik «Na Posterunku». Chociaż tygodnik ten był daleki od ideału, jednak stał się łącznikiem między

zwierzchnością a niższymi urzędnikami Policji, a także łącznikiem między wszystkimi członkami tej wielkiej organizacji, jaką stała się Policja Państwowa. W piśmie tem zaczęto zamieszczać nie tylko korespondencje ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej, ale także utwory literackie niższych funkcjonariuszy, o treści zaczerpniętej z życia Policji. Piśmie to dotarło na każdy posterunek, niosąc pracownikom policji wiedzę fachową, wiadomości ze świata odległego, wiadomości służbowe, rozrywki umysłowe i ciekawe opowieści. Przy normalnym rozwoju pisma «Na Posterunku» policjant polski uzyskał w gazecie prawdziwego i niezbędnego w życiu codziennym przyjaciela” – pisał Henryk Wardęski.



Odprawa komendantów wojewódzkich Policji Państwowej w sali konferencyjnej MSW w Warszawie, lipiec 1928 r. Redaktor naczelny insp. Franciszek Kaufman (siedzi w linii od środka 10., jeśli patrzmy od przodu)

1928

ponad 49 tys. policjantów. Średnio istniało 3100 posterunków, 240 komend powiatowych i miejskich oraz ok. 170 komisariatów. Jeżeli większość komend miała biblioteki, czytelnie i świetlice, dostępne również dla rodzin funkcjonariuszy, to nakład ten z pewnością zaspokajał zapotrzebowanie.

Jednak czy wszyscy tak chętnie czytali? „Obserwuję nieraz wysoko wykształconych ludzi, którzy czytają gazetę «Na Posterunku», przeznaczoną wszak zasadniczo dla niższych funkcjonariuszy policji, a czytają dlatego, że można w niej zawsze znaleźć wiele wiadomości popularnych, tzn. podanych w sposób bardzo przystępny, niemęczący umysłu, a bardzo dla człowieka przydatnych. Tymczasem zdarzało mi się czasami widzieć na posterunku tę gazetę nie rozciętą nawet, z czego wnioskuję, że posterunek ten nie interesuje się wiadomościami w niej zawartymi. A szkoda i wielka szkoda. Spotykałem też takie wypadki, że policjant korzysta skwapliwie z biblioteki policyjnej, to znaczy pożycza wiele książek, ale sam ich nie czyta, tylko jego żona lub narzeczona. Nie trzeba się dziwić, jeżeli czytana należycie żona sprzykrzy sobie wreszcie niezbyt mądrego męża (mąż zawsze musi żonie imponować!) i poszuka sobie innego, lub gdy czytana i inteligentna narzeczona «puści w trąbę» narzeczonego, w którym będzie widziała tylko «trąbę». Widziałem w policji już niejedną taką wypadek” – pisał insp. MSW Wł. Długocki w artykule „O policjancie dobrym i złym (ze spostrzeżeń objazdowych)” w „Na Posterunku”

Pierwszy numer ukazał się 1 sierpnia 1920 r. Tygodnik wychodził do połowy września 1939 r. Do tygodnika pisali nietuzinkowi autorzy, oprócz takich literatów, jak Kornel Makuszyński, Maria Konopnicka, Władysław Syrokomla, Jadwiga Łuszczewska, czyli sławna „Deotyma”, Kornel Ujejski, Artur Oppman (OR-OT), Leopold Staff czy Jan Parandowski, na stałe swoje rubryki mieli dziennikarz i literat Franciszek Reinstein, prawnik, publicysta i polityk Ignacy Jan Rembeliński, pisarz tworzący fantastykę naukową Władysław Umiński, Stanisław Siedlaczek i T. Modrzejewski, który był związany z obozem piłsudczykowskim i pisał m.in. komentarze polityczne. Wszyscy wymienieni znani byli w środowisku dziennikarskim II RP. Dwóch pierwszych głównie z tekstów satyrycznych, poezji i felietonów. Ponadto Reinstein był inicjatorem utworzenia ze składek policjantów biblioteki w KG PP.

W 1926 r. redaktorem tygodnika został, niezwiązany z dziennikarstwem, insp. Franciszek Kaufman, naczelnik Wydziału I Organizacyjnego KG PP w pierwszych latach po powołaniu Policji Państwowej. Nakład tygodnika obejmował ok. 15 tys. egzemplarzy rozsyłanych do jednostek i szkół Policji Państwowej. W 1920 r. liczba funkcjonariuszy wynosiła ok. 29 tys., ale już w 1924 r.

Redakcyjne spotkanie z milicyjnymi korespondentami WSN (styczeń 1956 r., Dom Klubowy MO we Wrocławiu). Na ścianie wisiało hasło: „Korespondenci to armia gazety”



1956

z 18 czerwca 1927 r. Walka o czytelność w II RP była powszechna, nie była więc tylko zmartwieniem redakcji policyjnych.

„Gazetę Policji Państwowej” (później „Gazety Administracji i Policji Państwowej”) i „Na Posterunku” tworzyły redakcja, administracja i drukarnia. W 1921 r. powstała filia administracji tygodnika „Na Posterunku” w Warszawie przy ul. Trębackiej 10. Redaktor naczelny miał znaczne uprawnienia dotyczące spraw kadrowych i administracyjnych. Kwestie wydawnicze konsultował jednak z władzami zwierzchnimi – w przypadku „Na Posterunku” z komendantem głównym PP, a w przypadku „Gazety Administracji i Policji Państwowej” z dyrektorami departamentów MSW. Redaktorzy naczelni podlegali też przewodniczącym komitetów redakcyjnych, którzy z reguły należeli do ścisłego kierownictwa MSW.

W obu gazetach dominowała wysoka kultura literacka. Krytyczne spojrzenie na służbę funkcjonariuszy czy komentarze polityczne były wyważone i często podane w dowcipny sposób. To, co redaktorom udało się na pewno, to nie wikłać gazet w bezpośrednie gry polityczne, nawet w trudnych momentach historycznych, takich jak przewrót majowy.

Tygodnik „Na Posterunku” miał spełniać przede wszystkim rolę edukacyjną. „...Właśnie redakcja pragnie uczynić z gazety tej podręcznik dla policjanta. Nie można więc z nią obchodzić się jak z dziennikiem, której się używa po przeczytaniu jak papier na różne cele. «Na Posterunku» trzeba przechowywać jeszcze dlatego, że pisarze będą się powoływali w następnych numerach na to, co w poprzednich było drukowane” – instruował Józef Bek w artykule „Jak należy czytać «Na Posterunku»?” w nr 1 z 1920 r. W 1925 r. redakcja nawiązała współpracę z pismami pokrewnymi w sześciu krajach europejskich. W jej ramach przedrukowywano wybrane artykuły, zasilając cykl „Z teki kryminalisty”. W następnym roku do grona piszących dla gazety dołączył znany wówczas specjalista medycyny sądowej prof. dr Wiktor Grzywo-Dąbrowski. Z inicjatywy redakcji od 1921 r. ukazywał się, oprócz książek z zakresu prawa, kryminalistyki i historii, „Kalendarz Powszechny Policji Państwowej”.

„Na Posterunku” jako tygodnik wydawano przez cały okres międzywojenny. Ostatni numer ukazał się już po wybuchu drugiej wojny światowej.

„NA STRĄŻY DEMOKRACJI” I „W SŁUŻBIE NARODU”

Po II wojnie światowej zmieniła się Polska, jej granice i ustrój. Powojenne rozstrzygnięcia polityczne były dla wielu Polaków pasmem rozczarowań, a sojusznicze kraje prowadziły politykę, która w wielu kwestiach nie odpowiadała interesom Rzeczypospolitej. W miastach instalowały się Urzędy Bezpieczeństwa i posterunki Milicji Obywatelskiej. „Zdarza się jeszcze, że niektórzy obywatele mieszają te dwa terminy: policjant i milicjant. Obywatel czy obywatelka nazywa milicjanta policjantem oczywiście nie przez złośliwość, lecz przez przyzwyczajenie z dawnej, smutnej przeszłości, zapominając, że nazwa ta jest dla nas zniewagą. Policjant był sługą kliki, bezmyślnym automatem, w rękę swoich mocodawców. Ojczyzna, społeczeństwo dla niego nie istniały, nie wolno mu było pytać, kto daje rozkaz i jaki rozkaz, wiedział tylko jedno, pan każe, sługa musi. Przez swą wierną służbę dla gnębieli ludu, rozpędzanie zebrań robotniczych, prześladowanie bojowników o lepszy byt gnębionych mas, stał się policjant postrachem biednych i uciśnionych i wreszcie przypieczętował swe marne życie hańbą współpracy z okupantem – śmiertelnym wrogiem Polski. (...) Milicja Obywatelska powstała dla ochrony tego nowego, demokratycznego porządku, ma za zadanie służyć i bronić praw człowieka pracy, być mu stróżem, wychowawcą i przyjacielem. Dla ludu i z ludem milicjant pracuje, dla społeczeństwa polskiego, a jeżeli walczy, to tylko z jego wrogiem” – tak przekonywali redaktorzy do nowych funkcjonariuszy na łamach gazety milicyjnej „Na Straży Demokracji”, która ukazywała się bardzo krótko, bo raptem od (najprawdopodobniej) czerwca 1945 r. do 1947 r. Wydawcą „Na Straży Demokracji. Organ Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej” był Zarząd Polityczno-Wychowawczy Ministerstwa Oświaty RP przy ul. Karowej 16. W stopce redakcyjnej, gdzie zwykle wypisani są wszyscy odpowiedzialni za gazetę, widnieje jedynie „Kolegium Redakcyjne”.

Rozkazem organizacyjnym nr 022/org Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 19 kwietnia 1947 r. określono strukturę organizacyjną KG MO i zatwierdzono etaty jej jednostek (wycofanych rozkazem MBP nr 060/org z 1 lipca 1949 r.). W skład Zarządu Polityczno-Wychowawczego KG MO weszła redakcja gazety „Na Straży Demokracji”. W nowej rzeczywistości „milicjant miał być szermierzem demokracji”.

Wśród powojennych czasopism można znaleźć też gazetę formatu zeszytowego skierowaną do milicjantów, o nazwie „Na Posterunku”.

Jednak głównym czasopismem do użytku wewnętrznego dla funkcjonariuszy MO był tygodnik resortu spraw wewnętrznych „W Służbie Narodu. Pismo Milicji Obywatelskiej”. Tygodnik poruszał aktualne problemy organizacji sił milicyjnych oraz kwestie bytowe funkcjonariuszy. Zawierał liczne reportaże prezentujące milicję krajów sąsiednich i „zaprzyjaźnionych”, ale też artykuły o tematyce historycznej i popularyzatorskiej. Pokazywano w nim sylwetki wyróżniających się milicjantów, ale też naganne postawy. Oczywiście w sposób kontrolowany. Stałą rubryką był „Dodatek kryminalistyczny”.

W 1974 r. w pasku tytułowym znalazła się informacja, że pismo wychodzi od 14 kwietnia 1945 r. Trudno jednak w bibliotekach i archiwach odnaleźć pierwsze numery „W Służbie Narodu”, ponieważ WSN było kontynuacją „Na Straży Demokracji” i zostało włączone do liczby wydanych numerów.

W latach 70. XX w. podtytuł zmienił się na tygodnik Milicji Obywatelskiej. Redaktorami naczelnymi byli J. Mroczyński w latach 60., Eugeniusz Grabowski w latach 70. i na początku lat 80. Później został nim płk Romuald Łabanow. W ciągu tych lat zmieniały się również ceny tygodnika, zaczynały się od 50 gr, a kończyły na 400 zł w 1990 r. Zawartość jednego z ostatnich numerów WSN jest warta uwagi, ponieważ jak w zwierciadle odbijały się ważne wydarzenia

i oczekiwania. Między funkcjonariuszami terenowymi a centralą wytworzyła się próżnia. Funkcjonariusze zaczęli wątpić w celowość swojej służby w organach MO, wiele nie wytrzymało społecznej presji oraz obojętności kierownictwa na pomówienia kierowane pod adresem

funkcjonariuszy i odchodzi z resortu”. „Magazyn Kryminalny 997” ukazywał się raz na tydzień samodzielnie, a co drugi tydzień do 11 marca 1990 r., był łączony z gazetą „W Służbie Narodu”. Kosztował 7800 zł. Czasopismo skierowane do społeczeństwa skupiało się przede wszystkim na najczęściej popełnianych przestępstwach, choć nie brakowało w nim tekstów popularyzujących tematykę policyjną. Równoległe z „Magazynem Kryminalnym 997” wychodził dwutygodnik „Gazeta Policyjna”. Obydwa tytuły przygotowywał ten sam zespół redakcyjny pod kierownictwem początkowo ppłk. Romualda Łabanowa, a następnie podinsp. Elżbiety Cierlicy, która kierowała nim do 1997 r. W tym samym roku przestał wychodzić „Magazyn Kryminalny 997” z powodu ograni-

czenia budżetu Policji. Następnie „Gazetą Policyjną” kierowali mł. insp. Roman Miśkiewicz (do 2004 r.) i mł. insp. Elżbieta Sitek (do stycznia 2005 r.). W kwietniu 2005 r. dokonano zmiany tytułu i wyszedł pierwszy numer miesięcznika „Policja 997” pod redakcją podinsp. Pawła Biedziaka. Kolejnymi redaktorami byli kom. Paweł Chojecki, Irena Fedorowicz i nadkom. Iwona Klonowska. Gdy w 2020 r. redakcję objął rzecznik Komendanta Głównego Policji insp. Mariusz Ciarka, w styczniu następnego roku „Policja 997” powróciła do tytułu „Gazeta Policyjna”.

IZABELA PAJDAŁA

Na podstawie L. Smolak, *Prasa Policji Państwowej 1918-1939*, Warszawa 2003.



Skład redakcji „Gazety Policyjnej”. W pierwszym rzędzie od lewej stoją: Katarzyna Chrzanowska, Wioleta Kaczańska, Edyta Banach-Rudzik, mł. insp. Anna Kędzierzawska, insp. dr Mariusz Ciarka, nadkom. Piotr Maciejczak, sierż. Anna Krupecka-Krupińska, Beata Brzemińska, Izabela Pajdała; w drugim rzędzie: Krzysztof Chrzanowski, Konrad Bucholc, Sławomir Katarzyński, Andrzej Chyliński, Paweł Ostaszewski, st. asp. Tomasz Dąbrowski, Jacek Herok, Małgorzata Reks-Stabach. Do obecnego składu zespołu redakcyjnego wchodzi także mł. insp. Klaudiusz Kryczka oraz Elżbieta Sitek, których nie ma na fotografii

w kraju. Znajdziemy tam np. artykuły: jako temat tygodnia „Okragły stół”, „Inkwizytorzy i cenzorzy” o tym, jakie tematy WSN może podejmować, a jakie musi przemilczeć. I jeszcze jedno: „Data zwolnienia ze służby a uprawnienia emerytalne” – radca prawny odpowiada.

„MAGAZYN KRYMINALNY 997” I „GAZETA POLICYJNA”

Nadszedł rok 1990. Pełerowska Milicja Obywatelska oficjalnie przestała istnieć. Zastąpiono ją Policją, którą czekało niełatwe zadanie odbudowania zaufania obywateli i zerwania z wizerunkiem upolitycznionego organu państwowego. Mł. chor. Zdzisław Milanowicz – komendant Posterunku MO w Końskowoli tak mówił na łamach pierwszego numeru „Magazynu Kryminalnego 997” z 7 stycznia 1990 r.: „Z niepokojem obserwujemy, że w resorcie nastął czas niepewności

CYBERPOLICJA PO NOWEMU



Z nadinsp. **ADAMEM CIEŚLAKIEM**,
komendantem
Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości
rozmawia Elżbieta Sitek

Pod koniec ubiegłego roku Komendant Główny Policji powołał Pana na stanowisko pełnomocnika ds. utworzenia nowego biura – Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości, a 12 stycznia tego roku biuro rozpoczęło pracę... Owszem, formalnie biuro powstało 12 stycznia, ale pierwsze miesiące to był intensywny czas organizacji. Do 11 lipca 2022 r. funkcjonowały wydziały w komendach wojewódzkich i biuro w KGP. Dopiero 12 lipca 2022 r. można uznać za faktyczną datę rozpoczęcia pracy CBZC. W tym dniu, po uprzednim procesie rekrutacji, do biura przeszło 72 proc. funkcjonariuszy dotychczasowego pionu cyber, przejęliśmy też blisko 80 proc. prowadzonych spraw procesowych. Pozostałe sprawy, z uwagi na ich zakres tematyczny, pozostały w komendach wojewódzkich.

Skoro wcześniej istniały już w Policji struktury do walki z tym rodzajem przestępczości – w Komendzie Głównej Policji Biuro do Walki z Cyberprzestępczością, a w komendach wojewódzkich odpowiednie wydziały, to jaki był powód stworzenia nowego biura? Głównym powodem utworzenia biura o charakterze centralnym i jednocześnie istotnego zwiększenia etatów dla tej służby są rosnąca od lat na całym świecie przestępczość w cyberprzestrzeni oraz skala zagrożeń, jakie niosą nowoczesne technologie. Dla skuteczniejszego zwalczania tej przestępczości niezbędne było zapewnienie lepszej koordynacji prowadzonych spraw. Ponad 20 lat działania Centralnego Biura Śledczego Policji i jego skuteczność w walce z przestępczością zorganizowaną pokazały, że właśnie taka formuła funkcjonowania tej specyficznej służby sprawdzi się najlepiej. Chciałbym podkreślić, że rozwój CBZC jest przewidywany na kolejne kilka lat, zarówno pod względem osobowym, jak i infrastrukturalnym. Staramy się dbać, aby rozwój następował dynamicznie na wielu płaszczyznach.

Jaki jest zakres działalności CBZC?

Głównym zadaniem biura jest zapobieganie przestępstwom popełnionym przy użyciu nowoczesnych technologii teleinformatycznych, rozpoznawanie i zwalczanie tych przestępstw, a także wspieranie jednostek Policji w prowadzeniu spraw tego typu. Zajmujemy się m.in. atakami ransomware, atakami DDoS, złośliwym oprogramowaniem, pokonywaniem zabezpieczeń systemów, ale również tymi przestępstwami, które są wymierzane w nas niemal codziennie. Mam tu na myśli phishing, który często jest wstępem do wielu oszustw inwestycyjnych, przestępstwa na platformach sprzedażowych, fałszywe sklepy internetowe czy bramki płatności. Ponieważ skala tych przestępstw jest ogromna, przedmiotem zainteresowania CBZC będą tylko te sprawy, które mają charakter międzynarodowy i ogólnokrajowy. W zakresie naszej działalności jest również zwalczanie przestępstw popełnianych za pomocą sieci Internet, które są skierowane na wykorzystywanie seksualne osób małoletnich. Naszym zadaniem są rozbijanie grup przestępczych, zatrzymywanie ich organizatorów i neutralizacja infrastruktury technicznej tych grup.

Na czym polega różnica w zakresie działalności i uprawnieniach Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości w stosunku do poprzednich struktur? Co do kwestii uprawnień CBZC – powiem krótko – mamy takie same uprawnienia jak cała polska Policja. Istotne jest, w jaki sposób i jak często będziemy z tych uprawnień, szczególnie operacyjnych, korzystać. Natomiast jeśli chodzi o porównanie z poprzednimi strukturami zajmującymi się zwalczaniem cyberprzestępczości, to zyskaliśmy znacznie większą sprawność i skuteczność. Przed powstaniem CBZC wydziały komend wojewódzkich i stołecznej podlegały komendantom wojewódzkim, a dyrektorzy biura KGP nie byli przełożonymi policjantów w tych komórkach, więc mogli jedynie koordynować działania. W takiej sytuacji trudno było wyznaczyć priorytety – czyli to, czym pion cyber powinien się zajmować, jakie sprawy prowadzić – czy bardziej skupić się na wsparciu innych wydziałów wiedzą i sprzętem specjalistycznym, czy też więcej czasu poświęcić na własne rozpoznanie i prowadzenie spraw. Scentralizowanie struktur pozwala na dużo lepsze funkcjonowanie pionu. Można wprowadzić jednolite standardy prowadzenia spraw, skuteczniej koordynować poszczególne kategorie przestępstw, łatwiej zarządzać zasobami ludzkimi i sprzętowymi, co jest szczególnie ważne przy realizacjach dużych spraw na terenie kraju, a przede wszystkim – wyznaczyć priorytety w zakresie kategorii przestępstw, które biuro powinno rozpracowywać.

Jaka jest obecnie struktura CBZC i całej służby zajmującej się zwalczaniem cyberprzestępczości?

CBZC liczy obecnie 388 etatów policyjnych i 34 etaty cywilne. Do celowo, a przewidujemy na to trzy lata, będzie to 1800 etatów policyjnych. W każdym mieście wojewódzkim są wydziały liczące od 10 do 32 policjantów, a centrala skupia wiele komórek niezbędnych do właściwego funkcjonowania jednostki. W praktyce jest tak, że w biurze mamy 380 policjantów, w tym część delegowanych na okres, który pozwoli nam ocenić ich umiejętności i zaangażowanie pod kątem dalszej pracy. Planujemy, aby w 2025 r. każda komórka terenowa (w każdym województwie jedna) liczyła minimum 65 etatów policyjnych, a największe – w Warszawie i Katowicach – nawet 140 etatów.

Skąd rekrutujecie policjantów?

Z różnych jednostek. Mamy policjantów z CBŚP, z pionu kryminalnego, wydziałów komend wojewódzkich, komend rejonowych, ale również kilka osób, które posiadają wiedzę specjalistyczną oraz znajomość języka obcego na wysokim poziomie i dopiero zaczynają swoją karierę w Policji.

Jakie wymogi musi spełniać cyberpolicjant?

Wymogi są dosyć wysokie. Każdy policjant aplikujący do CBZC musi przejść testy, których zakres można znaleźć na naszej stronie internetowej, a który wynika z zapisów rozporządzenia. Jest to test wiedzy teoretycznej, trzy zadania praktyczne oraz test ze znajomości języka obcego specjalistycznego. Oczywiście oprócz tego są jeszcze inne elementy mające wpływ na wynik rekrutacji, chociażby takie jak dotychczasowa opinia, zaangażowanie w służbie, chęć rozwoju i umiejętność pracy zespołowej.

Sukces cyberpolicjantów

Jedną z pierwszych dużych spraw o zasięgu ogólnokrajowym, którą przeprowadzili policjanci utworzonego w lipcu Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości, było uderzenie w sprawców internetowych przestępstw o podłożu seksualnym. Od sierpnia nad sprawą pracowali policjanci wszystkich komórek terenowych, posiadający doświadczenie w ściganiu tego typu przestępczości. Współpracowali z Departamentem ds. Cyberprzestępczości i Informatyzacji Prokuratury Krajowej i prokuraturami okręgowymi, Europolem, Facebookiem i Google oraz korzystali z doświadczenia i wiedzy amerykańskiej organizacji non profit – National Center for Missing and Exploited Children (NCMEC). Dwumiesięczne czynności analityczne i operacyjne zakończyły się udaną ogólnopolską akcją w ostatnich dniach października, kiedy to dokonano 82 przeszukań, w wyniku których zabezpieczono 350 nośników cyfrowych z ponad 15 tys. plików przedstawiających seksualne wykorzystywanie dzieci, w tym dzieci w wieku niemowlęcym. Zatrzymano 44 osoby, którym prokuratorzy przedstawili zarzuty, dziewięć osób zostało aresztowanych. Zatrzymani to mężczyźni w wieku od 18 do 66 lat, kilku z nich było już karanych za przestępstwa o charakterze seksualnym wobec nieletnich. Pedofilskie materiały były rozpowszechniane w internecie różnymi kanałami, m.in. w zamkniętych międzynarodowych grupach z użyciem szyfrowanych komunikatów.





Czy do zwalczania cyberprzestępczości zatrudniani są również specjaliści spoza Policji?

Tak. Już ruszyliśmy z doborem zewnętrznym, czyli dla wszystkich osób, które nie noszą jeszcze munduru policyjnego. Liczymy na osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje, które w połączeniu z nabywanym doświadczeniem policyjnym w zakresie pracy operacyjnej i śledczej przyczynią się do coraz skuteczniejszego działania naszej służby. Jesteśmy w stanie zaoferować bardzo ciekawą pracę, możliwości rozwoju i bardzo przyzwoite zarobki. Każdy policjant, który bezpośrednio zajmuje się zwalczaniem cyberprzestępczości, oprócz pensji otrzymuje dodatkowe świadczenie, które obecnie może wynieść od blisko 5 do 9 tys. zł brutto.

Nowa struktura to potrzeba nowej siedziby i całej logistyki.

Jak się z tym uporalicie?

Kwestie logistyczne są dużym wyzwaniem. Mówimy tu zarówno o budowie lub modernizacji wielu siedzib, nie tylko dla centrali, ale również dla komórek w całym kraju. Planowany wzrost etatowy biura w ciągu najbliższych trzech lat powoduje, że od początku pod tym kątem planujemy infrastrukturę, zakupy sprzętu specjalistycznego czy też oprogramowania. Oszacowanie kosztów jednostki, która dopiero powstaje, jest bardzo trudne, w dodatku musimy się mierzyć z trudnymi do przewidzenia trendami na rynku budowlanym czy samochodowym spowodowanymi pandemią. Korzystamy z doświadczeń CBŚP, bo w kwestiach finansowo-logistycznych funkcjonujemy na takich samych zasadach. Współpracujemy z biurami logistyki, finansów oraz łączności i informatyki Komendy Głównej Policji oraz pionami logistycznymi komend wojewódzkich i komendy stołecznej. Ciężar zakupów i inwestycji spoczywa na barkach pracowników i policjantów tych komórek i jednostek, którym przybyło pracy w związku z obsługą CBZC.

Jakie sprawy są obecnie prowadzone przez policjantów CBZC?

Zacznijmy od tego, że globalny charakter cyberprzestępczości powoduje, że czynności wykrywcze są długotrwałe, a szukanie śladów przestępstw wymaga bardzo dużej cierpliwości i dokładności. W wielu przypadkach możliwości ustaleń kończą się na pewnym etapie, jak chociażby w przypadku działalności grup hakerskich, które atakują instytucje, podmioty gospodarcze czy nawet szpitale na całym świecie, czego przykładem może być aktywność takich grup jak Conti czy LockBit, trudniących się atakami ransomware. Jak wspominałem, przejęliśmy blisko 80 proc. spraw prowadzonych przez dotychczasowy pion cyber. W większości dotyczą różnego rodzaju oszustw popełnionych z wykorzystaniem socjotechniki i możliwości, które daje internet, czyli anonimizacji, wcześniejszego rozpoznania ofiary czy też możliwości wykorzystania kryptowalut. Od 12 lipca nasi policjanci przeprowadzili 27 realizacji, w wyniku których zatrzymano 83 osoby, wobec 31 zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. W kilku przypadkach udało się zablokować znaczące kwoty pieniędzy, które wypłynęły z kont osób prywatnych, firm i jednej szkoły, dzięki czemu ponad 4 mln zł nie trafiły na konta przestępców.

Cyberprzestępczość nie zna granic, więc ściganie sprawców byłoby niemożliwe bez szybkiej międzynarodowej wymiany informacji, wspólnych działań lub wzajemnego korzystania ze zdobytej wiedzy operacyjnej.

Infrastruktura przestępcza jest rozmieszczona na całym świecie. Przestępcy komunikują się ze sobą, przebywając często na terenie różnych krajów, używają serwerów i usług wymagających ustaleń niemal w każdym zakątku globu. Tylko dobra współpraca z innymi krajami, Europolem i Interpolem daje szansę na ustalenie sprawców tych przestępstw. Przykładamy wielką wagę do współpracy transgranicznej i budujemy zaufanie nie tylko z krajami tak oczywistymi jak Stany Zjednoczone, ale często z odległymi krajami i organizacjami, takimi jak np. Korea czy Singapur. Jeden z moich zastępców – nadkom. Marcin Bednarz – przez trzy lata pełnił funkcję oficera łącznikowego J-CAT (Joint Cybercrime Action Taskforce) w Europolu i doskonale zna wartość współpracy międzynarodowej. Obecnie CBZC przewodniczy międzynarodowemu zespołowi zadaniowemu, w którego skład wchodzi przedstawiciele 22 organów ścigania z 18 krajów członkowskich. W ramach współpracy szkolimy naszych ludzi w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, korzystamy z wiedzy i doświadczenia Europolu i Interpolu w zakresie nowych rozwiązań sprzętowych i oprogramowania, wymieniamy się z innymi krajami wiedzą na temat organizacji i funkcjonowania laboratoriów informatyki śledczej, które tworzymy na terenie całego kraju, bierzemy również aktywny udział w procesie tworzenia międzynarodowych ram prawnych, które mają na celu zwiększenie skuteczności działań organów ścigania i przeciwdziałania popełnianiu przestępstw w cyberprzestrzeni.

Dziękuję za rozmowę.

zdj. Grzegorz Utnik

NOWE BIURO W KGP

1 grudnia 2022 r. Komendant Główny Policji powołał Biuro Zwalczania Przestępczości Ekonomicznej. Podczas uroczystości z udziałem kierownictwa polskiej Policji zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Paweł Dobrodziej wręczył rozkaz o powierzeniu obowiązków na stanowisku dyrektora BZPE KGP insp. Magdalenie Nguyen-Fudale.

Nadinsp. Paweł Dobrodziej podkreślił, że utworzenie tego biura w strukturach polskiej Policji to pierwszy niezwykle ważny krok do umocnienia pionu zwalczającego przestępczość ekonomiczną. Specyfika tego rodzaju przestępczości, dynamiczny rozwój technologii oraz nowe mechanizmy przestępczego działania spowodowały konieczność powstania tej wyspecjalizowanej komórki. Kolejnym krokiem będzie wzmocnienie struktur w terenie. Garnizony na poziomie komend rejonowych, miejskich i powiatowych otrzymają dodatkowe etaty. Utworzenie biura i wzmocnienie struktur w terenie są wynikiem licznych analiz i monitorowania liczby oraz charakteru zdarzeń kryminalnych o podłożu ekonomicznym. Jak wielokrotnie podkreśla Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk, analiza tych liczb nie służy podsycaniu rywalizacji między jednostkami, lecz do diagnozowania problemów i wprowadzenia właściwych rozwiązań. Funkcjonariusze specjalizujący się w zwalczaniu przestępczości ekonomicznej dysponują ponadprzeciętnymi umiejętnościami i ogromnym doświadczeniem, a każdego dnia trafiają do nich

zdj. Jacek Herok



kolejne ofiary sprawców tego rodzaju przestępstw. Wzmocnienie etatowe komend przełoży się na zwiększenie komfortu pracy policjantów, a tym samym na jej skuteczność i jakość. Po odebraniu rozkazu o powierzeniu obowiązków dyrektor biura BZPE insp. Magdalena Nguyen-Fudala podkreśliła, że jednym z priorytetowych celów w walce z przestępczością ekonomiczną będą działania ukierunkowane na konfiskatę majątków pochodzących z działalności przestępczej.

W skład nowo powstałego biura będą wchodziły cztery wydziały: dw. z Przestępczością Gospodarczą, dw. z Korupcją, ds. Odzyskiwania Mienia oraz Wsparcia Zwalczania Przestępczości Ekonomicznej.

KGP / oprac. T D

CENTRALNA SEKCJA POSZUKIWAŃ CELOWYCH

Od 1 grudnia 2022 r. została wzmocniona struktura policyjnych komórek zajmujących się poszukiwaniem najbardziej niebezpiecznych przestępców oraz osób zaginionych, co do których istnieje ryzyko zagrożenia życia lub zdrowia. Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk podjął decyzję, aby w Wydziale Poszukiwań i Identyfikacji Osób Biura Kryminalnego KGP powołać Centralną Sekcję Poszukiwań Celowych, której zadaniami są koordynacja i scentralizowanie działań poszukiwawczych najgroźniejszych przestępców – w szczególności: zabójców, osób ściganych za działalność terrorystyczną, sprawców przestępstw dokonanych z użyciem broni palnej lub materiałów wybuchowych. Sekcja zapewni bieżącą łączność i współdziałanie zarówno podmiotów krajowych, jak i międzynarodowych. W jej strukturze został umieszczony Punkt Kontaktowy ENFAST (European Network of Fugitive Search Teams, funkcjonujący pod polską nazwą – Europejskiej Sieci Współpracy Zespołów Poszukiwań Celowych) służący międzynarodowej wymianie informacji

o przestępcach poszukiwanych Europejskim Nakazem Aresztowania (ENA) i czerwonymi notami Interpolu.

Od 1 grudnia br. stacjonarnie działa również całodobowa służba dyżurna Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych, funkcjonującego od prawie dziesięciu lat w KGP. Zespół Dyżurnych CPOZ KGP zapewnia bieżący monitoring i analizę działań podejmowanych na terenie kraju w celu odnalezienia osób zaginionych, a w razie potrzeby wsparcie merytoryczne i techniczne. Specjaliści z CPOZ już nie raz wyjeżdżali wraz z Mobilnym Centrum Wsparcia Poszukiwań (MCWP), aby wspomóc akcje poszukiwawcze w różnych zakątkach Polski. Taki wóz, w którym znajdują się m.in. trackery GPS, noktowizory i termowizory, dron, system oświetlenia zewnętrznego i agregat prądotwórczy oraz systemy map umożliwiające przeszukiwanie terenu nowoczesnymi metodami, zapewnia koordynację działań w terenie, stając się wsparciem dla sztabu prowadzącego działania.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

Wśród wielu patriotów,
którzy z bronią
w ręku walczyli
w latach dwudziestych
o powrót Górnego Śląska
do Rzeczypospolitej,
był ksiądz major
Wojska Polskiego
Karol Woźniak – kapelan
Korpusu Policji
Województwa Śląskiego.

PRZED W SZYBOKIM POLAK



Karol Woźniak
w mundurze
oficera Policji
Województwa
Śląskiego
z obszyciem
policyjnego
kapelana
(na kołnierzu kurtki
mundurowej
widoczna prawa łapka
z wyhaftowanym
bajorkiem
– emblematem
kapelana
katolickiego)

„Przysięgam
Pannę Bogu
Wszzechwładca
w wierności
Rzeczypospolitej
trwać...”

”

Po ukończeniu szkoły ludowej Karol wyjechał do Belgii, gdzie tak jak jego dwaj bracia Henryk i Wilhelm, wstąpił do katolickiego seminarium duchownego, przyjmując święcenia kapłańskie w 1914 r.

Po wybuchu I wojny światowej, by uniknąć obowiązku służby wojskowej w armii niemieckiej, Karol wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie ochotniczo zaciągnął się do armii amerykańskiej. Materiały archiwalne dotyczące pełnionej tam przez niego służby są dość skąpe, ale wiadomo, że został skierowany na kurs oficerski w Akademii Wojskowej w West Point (prawdopodobnie jako jedyny Polak – duchowny), a po jej ukończeniu do służby jako kapelan wojskowy w stopniu kapitana. Prawdopodobnie jesienią 1918 r. na własną prośbę został zwolniony z armii USA i powrócił do Europy.

WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ

Pod koniec grudnia 1918 r. wstąpił ochotniczo do utworzonej we Francji armii gen. Józefa Hallera, gdzie otrzymał przydział jako kapelan w jednostce piechoty w stopniu kapitana. W szeregach „Błękitnej Armii” gen. Józefa Hallera wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Za wyjątkowe męstwo i odwagę na polu walki został odznaczony Krzyżem Walecznych i awansowano go na stopień majora.

Na apel wzywający polskich księży z zagranicy do wsparcia akcji plebiscytowej na terenie Górnego Śląska Karol Woźniak prawdopodobnie we wrześniu 1920 r. przyjechał na Górny Śląsk. Na wezwanie odpowiedzieli również jego dwaj bracia: Henryk i Wilhelm. Po przyjeździe Karol Woźniak zgłosił się do siedziby Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Hotelu „Lomnitz”, w niemieckim wówczas Bytomiu. Prawdopodobnie otrzymał tam przydział do pełnienia służby na Opolszczyźnie w podkomisariacie w Koźlu. Stał się aktywnym funkcjonariuszem, zorganizował wiele przedsięwzięć na rzecz powrotu Górnego Śląska do Polski. Mimo że był księdzem, został zaprzysiężony jako bojowiec Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska (POW GŚL.)

Jego działalność znalazła się pod obserwacją niemieckich służb wywiadowczych. Nazwisko księdza trafiło wkrótce na listę 29 kapłanów najbardziej niebezpiecznych dla utrzymania niemieckiego stanu posiadania.

POWSTANIE ŚLĄSKIE

Podczas przygotowań do powstania ks. mjr WP Karol Woźniak otrzymał przydział do tworzonego wówczas w konspiracji 1. Katowickiego Pułku Piechoty Wojsk Powstańczych im. Józefa Piłsudskiego w celu zorganizowania i osiągnięcia zdolności bojowej tej jednostki szturmowej, w skład której wchodziły ochotnicy przede wszystkim z Katowic oraz powiatu katowickiego.

Organizując jednostkę, kierował się swoim doświadczeniem wojskowym m.in. z okresu służby w armii amerykańskiej, wzorując się na szkoleniu i organizacji etatowej w jednostkach szczebla batalionu, które były w armii amerykańskiej i znakomicie spisały się na froncie zachodnim w walce z Niemcami.

W nocy z 2 na 3 maja 1921 r. wybuchło III powstanie śląskie. Po walkach na terenie powiatu katowickiego 1. Katowicki Pułk Piechoty Wojsk Powstańczych im. Józefa Piłsudskiego, w którego składzie był batalion szturmowy dowodzony przez Karola Woźniaka, wyruszył na Opolszczy-

znę. Batalion wstąpił się w walkach w rejonie Kędzierzyna i zdobyciem 10 maja 1921 r. Kłodnicy (obecnie dzielnica Kędzierzyna-Koźła), a następnie wraz z macierzystym pułkiem walczył w rejonie Góry św. Anny.

Ks. mjr WP Karol Woźniak był postrzegany jako charyzmatyczny dowódca i kapłan. Wśród powstańców i cywilów cieszył się ogromnym szacunkiem i estymą. W czerwcu 1921 r., zgodnie z rozkazem Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych nastąpiło rozformowanie pułku, a ks. mjr WP Karol Woźniak, na osobisty rozkaz dyktatora powstania Wojciecha Korfante go objął stanowisko łącznika między dowództwem powstańczym a Międzysojuszniczą Komisją Rządzącą i Plebiscytową na Górnym Śląsku, której siedziba mieściła się w Opolu.

NA POLSKIEJ ZIEMI

Bycie w pierwszej kolejności żołnierzem, a nie duszpasterzem spotkało się z krytyką władz kościelnych. Prawdopodobnie wiosną 1922 r. Karol Woźniak został zdemobilizowany. Po utworzeniu autonomicznego województwa śląskiego ks. Karol Woźniak został skierowany jako wikariusz do parafii św. Jerzego w Rydułtowach (obecnie pow. wodzisławski).

W drugiej połowie czerwca 1922 r. ksiądz przyjął propozycję głównego komendanta Policji Województwa Śląskiego płk. Stanisława Młodnickiego, aby objąć społecznie funkcję kapelana Korpusu Policji Województwa Śląskiego.

Po odejściu wiosną 1923 r. z parafii św. Jerzego w Rydułtowach ks. Karol Woźniak został kapłanem diecezjalnym i rezydentem w swojej rodzinnej parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Szopienicach.

Tabliczka z imieniem ks. mjr. WP Karola Woźniaka na posesji przy ulicy jego imienia w Katowicach-Szopienicach





10 maja 1921 r. podczas III powstania śląskiego batalion szturmowy dowodzony przez ks. mjr. WP Karola Woźniaka, po ciężkich walkach z niemieckim SS/OS zdobył miejscowość Kłodnice (obecnie dzielnica Kędzierzyna-Koźla)



Został nauczycielem w szopienickim Komunalnym Gimnazjum Koedukacyjnym oraz był społecznym instruktorem wychowania fizycznego w gnieździe Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na terenie Szopienic.

6 grudnia 1923 r. ks. Karol Woźniak zmarł po ciężkiej chorobie, a jego pogrzeb odbył się w 9 grudnia 1923 r. na

cmentarzu parafialnym w Szopienicach. Ceremonia przekształciła się w wielką manifestację o charakterze patriotyczno-żałobnym z udziałem kilkunastu tysięcy osób. Wyrazem hołdu dla dokonania zmarłego było nadanie jego imienia ulicy na terenie dzielnicy Szopienice w Katowicach.

Współcześnie, bo 15 lipca 2021 r. podczas wyjazdowego posiedzenia Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy Oddziale IPN w Katowicach, na szopienickim cmentarzu odbyło się uroczyste oznaczenie grobu ks. mjr. WP Karola Woźniaka znakiem „Tobie Polsko”, którego dokonał Jan Kwaśniewicz – naczelnik Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa w Katowicach.

Śp. ks. mjr. WP Karol Woźniak za męstwo i odwagę w służbie dla Rzeczypospolitej został odznaczony:

- ✦ Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari (1922),
- ✦ Krzyżem Walecznych (1920),
- ✦ Śląską Wstęgą Waleczności i Zasługi kl. I (1921),
- ✦ Honorowym Krzyżem Plebiscytowym (1921).

zdj. kolekcja autorów

nadinsp. dr RAFAŁ KOCHAŃCZYK
komendant wojewódzki Policji w Opolu

GRZEGORZ GRZEŚKOWIAK

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r. zs. w Katowicach

BIBLIOGRAFIA

Benisz A., *Walki o Kędzierzyn, 1925.*
Encyklopedia powstań śląskich, pod red. F. Hawranka, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1982.
Heska-Kwaśniewicz K., *Pieroński farsz!* Ks. Karol Woźniak

– *kapelan powstańców, „Śląsk” 2021, nr 5(308).*
Piernikarczyk J., *Ilustrowana księga pamiątkowa Górnego Śląska, 1923.*
Popiołek K., *Historia Śląska – od pradziejów do 1945 roku, 1984.*
Słownik biograficzny katolickiego

duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku, red. M. Pater, 1996.
Steuer A., *Wspomnienie. 1893–1923 Karol Woźniak, „Gazeta Wyborcza. Katowice” 2003, nr 248.*
Szwedo B., *Zawsze w pierwszej linii: kapłani odznaczeni Orderem*

Virtuti Militari 1914–1921, 1939–1945, 2004.
Wspomnienie pośmiertne, „Gazeta Robotnicza” 1923, R. 28, nr 281.
Wspomnienie pośmiertne ks. mjr. Karola Woźniaka, „Górnoszlązak” 1923, R. 22, nr 284.



– **Nie ma polskiej Policji bez pracowników cywilnych. Podkreślam to wielokrotnie.** Trudno jest znaleźć słowa, którymi byłbym w stanie wyrazić moją ogromną wdzięczność, jako szefa polskiej Policji, dla tego, co robią pracownicy cywilni w tej formacji. To, że dzisiaj jest was tak wielu i tak wielu mogłem uścisnąć dłoń osobiście i podziękować, to dla mnie ogromny zaszczyt i satysfakcja. Wiem, jak ciężko pracujecie, wiem, jak ogromnie jesteście oddani tej pracy. Jako szef polskiej Policji w imieniu całego kierownictwa kłaniam

zdj. Izabela Pajdala

WYRÓŻNIENI WYSTĄP

się wam i oddaję moje największe wyrazy uznania, podziękowania, ogromnej wdzięczności i szacunku za to, co robicie. Życzę wam wszystkiego najlepszego w to święto – powiedział gen. insp Jarosław Szymczyk po wręczeniu odznaczeń wyróżnionym pracownikom Komendy Głównej Policji.

Uroczyste obchody 100-lecia Służby Cywilnej zorganizowano 7 listopada br. w Centrum Konferencyjnym Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie. Wśród zaproszonych gości byli: komendant CBŚP nadinsp. Paweł Półtorzycki, komendant CBZC nadinsp. Adam Cieślak, komendant BSWP nadinsp. Marek Ślizak, dowódca CPKP „BOA” nadinsp. Dariusz Zięba, dyrektor CLKP insp. dr n. o zdr. Aneta Pawlińska, oficerowie Wojska Polskiego oraz służb mundurowych, przedstawiciele kadry kierowniczej KGP wraz z pełnomocnikami, przedstawiciele związków zawodowych policjantów, pracowników MSWiA oraz Policji, fundacji i stowarzyszeń współpracujących z formacją oraz przedstawiciele duchowieństwa. Na uroczystości nie zabrakło również przewodniczącego Sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych posła na Sejm RP Wiesława Szczepańskiego, zastępcy komendanta Służby Obrony Państwa płk. Włodzimierza Gawędy, dyrektora generalnego Ministerstwa Obrony Narodowej Jolanty Lewandowskiej i dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA Małgorzaty Zdrozdowskiej.

Gen. insp. Jarosław Szymczyk, oprócz odznaczeń, wręczył również jubileuszowe listy gratulacyjne oraz nagrody Komendanta Głównego Policji. Po zakończeniu uroczystości i wyprowadzeniu sztandaru Komendy Głównej Policji specjalnie dla zgromadzonych gości koncert dała Orkiestra Reprezentacyjna Policji.

IPK

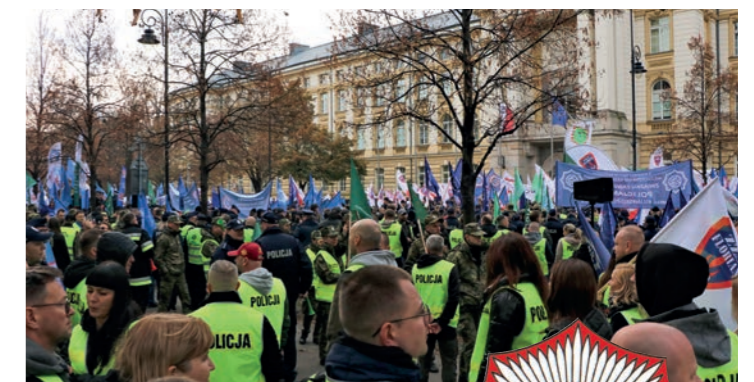
PROTEST FUNKCJONARIUSZY SŁUŻB MUNDUROWYCH

9 listopada 2022 r., z inicjatywy Rady Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych, przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów odbyła się akcja protestacyjna.

Głównym żądaniem związków zawodowych jest waloryzacja uposażeń funkcjonariuszy służb mundurowych. Postulaty od protestujących odebrał sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik. Dalsze działania protestacyjne będą uzależnione od postępu negocjacji.

NSZZP / oprac. A K K

zdj. Tomasz Dąbrowski



Więcej na temat akcji protestacyjnej



• UDAREMNILI SKOK Z OKNA

17 października – Słupsk

Tego dnia dyżurny słupskiej komendy odebrał zgłoszenie – 20-letni mężczyzna zamknął się w swoim pokoju i zamierza wyskoczyć z okna. Sierż. Leszek Tempski i st. post. Daniel Stanowicki, którzy jako pierwsi dotarli na miejsce, zastali w mieszkaniu desperata siedzącego na parapecie i gotowego do skoku. Człowiek ten był w bardzo złym stanie psychicznym. Podjęli z nim rozmowę, aż w pewnym momencie jeden z nich stanowczym chwytem złapał go i wciągnął do mieszkania. Dzięki funkcjonariuszom 20-latek ocalał życie i trafił pod opiekę lekarzy. (KWP w Gdańsku)



• WYELIMINOWAŁ Z DRÓGI NIETRZEŻWEGO KIEROWCĘ

22 października – Zielona Góra

Wracający ze służby zastępca komendanta miejskiego Policji w Zielonej Górze nadkom. Marcin Gurgurewicz zauważył samochód jadący bez świateł mijania, a jedynie z włączonymi światłami postojowymi oraz stale migającym kierunkowskazem. Zamiast skręcić do domu, policjant ruszył za dziwnie zachowującym się kierowcą, który dodatkowo jechał zygzakiem. Gdy pojazd się zatrzymał, policjant skorzystał z okazji i podszedł do kierowcy, który szybko przyznał się, że pił wcześniej alkohol. Wkrótce badanie wykazało niemal 1,5 promila w organizmie. Dzięki zdecydowanej postawie policjanta osoba stanowiąca zagrożenie dla życia i zdrowia innych uczestników ruchu została z niego wyeliminowana. (KWP w Gorzowie Wlkp.)



• AMATORKA GRZYBÓW OSACZONA PRZEZ DZIKI

17 października – Lubin

Sierż. szt. Piotr Tryba i st. sierż. Andrzej Jaliński otrzymali informację o zagubionej w lesie kobiecie. Natknęła się ona na lochę z młodymi dzikami i bała się poruszyć, a nawet głośniej mówić, zadzwoniła jednak na numer 112 i szepciem utrzymywała kontakt z dyspozytorem, który połączył ją z patrolem w terenie. Dzielnicy wypytali o miejsce, w którym kobieta weszła do lasu i udali się w wytypowany rejon. Używając sygnałów dźwiękowych radiowozu, odstraszyli zwierzęta oraz skutecznie nawigowali kobietę, aż do czasu bezpiecznego odnalezienia przez nią drogi powrotnej. (KWP we Wrocławiu)



• URATOWALI KOBIECĘ, KTÓRA WPADŁA DO RZEKI

23 października – Bydgoszcz

Około godziny 22.00 policjanci patrolowali teren nabrzeża Brdy, gdy usłyszeli plusk i krzyki. Gdy dobiegli na miejsce, w świetle laterek zobaczyli tonącą kobietę. Post. Marcin Rychczyński wskoczył do lodowatej wody i odholował 67-latkę do brzegu, gdzie asekurował go kolega post. Łukasz Łusiak, który jednocześnie koordynował akcję ratowniczą. Wysoka betonowa ściana nabrzeża uniemożliwiła bezpieczne wydostanie wyziębionej kobiety z wody. Udało się to dopiero po przybyciu na miejsce drugiego patrolu. Gdyby nie policjanci z bydgoskiego Szwederowa, ta historia z całą pewnością zakończyłaby się tragicznie z powodu zimna i zapadających ciemności oraz odludnego charakteru miejsca. (KWP w Bydgoszczy)



Nierzadko z narażeniem własnego zdrowia i życia, czasem po służbie, ale zawsze pod presją czasu – funkcjonariusze Policji co dzień pomagają i chronią również tę najważniejszą z wartości, jaką jest ludzkie życie. Oto tylko część takich właśnie interwencji, które polscy policjanci skutecznie przeprowadzili od połowy października do połowy listopada tego roku.



• POMOGLI CHŁOPCU, KTÓRY SIĘ ZAKRZTUŚIŁ

29 października – Krapkowiec

Dzięki szybkiej reakcji mł. asp. Krzysztofa Rejmana i post. Karoliny Kowolik zdrowiu trzylatka nie zagraża już niebezpieczeństwo. Maluch, po tym jak zakrztusił się lizakiem, wymagał szybkiej pomocy lekarskiej. Funkcjonariusze ruchu drogowego z Krapkowic udzielili mu pierwszej pomocy. Udało im się częściowo udrożnić drogi oddechowe chłopca i przywrócić mu miarowy oddech. Po chwili okazało się jednak, że w gardle dziecka nadal tkwi patyczek lizaka. W związku z tym policjanci podjęli decyzję o natychmiastowym przetransportowaniu chłopca do szpitala. Zdążyli na czas. Mały Adam po wykonanym zabiegu wraca do zdrowia. (KWP w Opolu)



• DRAMATYCZNA WALKA Z POŻAREM

3 listopada – Łabiszyn

Była godz. 1.40, gdy policjanci z Łabiszyna: sierż. Krzysztof Dolny i post. Bartosz Zwietrzała jako pierwsi zjawili się na miejscu pożaru kamienicy. Żeby wejść do środka, musieli użyć siły. Ogień ogarnął jednak już połowę klatki schodowej, więc mieszkańcy parteru mogli ewakuować się, tylko wychodząc przez okna. Jeden z policjantów złapał mężczyznę, który wyskoczył z pierwszego piętra. W tym samym czasie drugi rozpoczął skuteczną reanimację kobiety, która chwilę wcześniej wypadła z innego okna. Życie tych osób dzięki policjantom zostało uratowane. Po zakończeniu akcji gaśniczo-ratowniczej przez strażaków w jednym z pomieszczeń niestety odnaleziono jeszcze ciało 80-letniej kobiety. (KWP w Bydgoszczy)



• URATOWAŁA DZIECKO Z WĄSKIEJ, ZALANEJ WODĄ STUDZIENKI

2 listopada – Wieszczy

Na terenie szkoły w Wieszczytach do studzienki kanalizacyjnej wpadło trzyletnie dziecko. Chłopiec utknął w wąskiej rurze kilka metrów pod ziemią. Był zanurzony po szyję w wodzie, nie miał siły, by samodzielnie podciągnąć się na linie, i zanurzał się coraz bardziej. Do środka nie mógł zmieścić się żaden ze strażaków. Dzielnicy z KP w Jasionicy – sierż. szt. Agata Hałuch-Willmann – na własną prośbę została opuszczona do wąskiego otworu głową w dół, z rękoma wyciągniętymi do przodu. Była to jedyna szansa na uratowanie dziecka. Policjantka chwyciła Franka za rączki i obydwójce zostali wyciągnięci na powierzchnię. Dziecku nic się nie stało. (KWP w Katowicach)



• RANNY MĘŻCZYZNA WPADŁ DO KANAŁU DRZEWNEGO

8 listopada – Kołobrzeg

Kołobrzescy policjanci: st. post. Paweł Bazyłak i st. post. Marcin Kosel patrolowali wyznaczony im rejon miasta. W pewnym momencie zauważyli człowieka, który wpadł do Kanału Drzewnego – odnogi rzeki Parsęty. Mężczyzna bezskutecznie próbował sam się wydostać. Dodatkowo poważnie krwawił z głębokiej rany na głowie po upadku na znajdujące się na nabrzeżu kamienie. Policjanci wydostali 52-latkę z wody, opatrzyli ranę, pomogli mu zdjąć mokrą odzież i przykryli go kocem termicznym. Czekając na przyjazd karetki, monitorowali jego funkcje życiowe. Poszkodowany trafił do szpitala. (KWP w Szczecinie)

oprac. TOMASZ DĄBROWSKI



asp. AGNIESZKA NALEWAJKO

„(...) Dała mi nadzieję na lepsze jutro. Zrozumiałam, że ja i dzieci zasługujemy na życie bez strachu, w spokoju, bez stresu oraz poczucia winy (...)”.
To fragment listu napisanego przez kobietę dotkniętą przemocą w rodzinie, który był zgłoszeniem asp. Agnieszki Nalewajko do konkursu.

– Cieszę się sukcesami moich policjantów. Dwa lata temu laureatem konkursu „Policjant, który mi pomógł” był asp. Włodzimierz Starynowicz, a w tym roku w finale znalazła się asp. Agnieszka Nalewajko. Panią aspirant wyróżnia kompleksowe podejście do zadań. Pomagając osobom doświadczającym przemocy, niejednokrotnie wykracza poza swoje obowiązki, dopinając sprawy także w innych instytucjach, takich jak MOPS czy ZUS. Działa od pierwszego kontaktu aż po zakończenie każdego z przypadków, nie poddaje się i szuka najlepszych rozwiązań, by pomóc potrzebującym. Jako przełożony nie zawsze mogę śledzić zaangażowanie policjanta w sprawę, jednak zawsze widzę efekty jego pracy. W przypadku asp. Nalewajko są to również konkursy, w których jest laureatką – mówi zastępca naczelnika Wydziału Prewencji podinsp. Andrzej Latosiński.

EMPATIA

oznaka dobrego policjanta

Czują się bezradni, bezsilni, myślą, że nikt nie może im pomóc. Wiem, co czują, bo sama doświadczyłam przemocy psychicznej i fizycznej – mówi laureatka konkursu „Policjant, który mi pomógł” – asp. Agnieszka Nalewajko, dzielnicowa z Piły.

MOGĄ NA MNIE LICZYĆ

Jedenaście lat temu Agnieszka Nalewajko postanowiła pomagać osobom, w trudnej sytuacji, jak ona kiedyś. Od tamtej pory podnosi swoje kwalifikacje. Jest magistrem pedagogiki resocjalizacyjnej z elementami socjoterapii, zdobyła umiejętności terapeuty, obroniła pracę dyplomową pt. „Funkcjonowanie Niebieskiej Karty w rodzinach przemocowych”, uczestniczy w szkoleniach psychologicznych i jest kuratorem społecznym. Każdej z osób, której może pomóc, poświęca czas, wysłucha, zrozumie i pomoże w znalezieniu rozwiązania problemu.

– Staram się motywować i wspierać. Im dłużej żyją z takimi problemami, tym częściej tracą wiarę w siebie. Dlatego ciągle powtarzam: poradźmy sobie, damy radę. Nie mówię – dasz radę, ale damy radę, pokonamy problem. Chcę, by czuli, że zawsze jestem obok, że mogą na mnie liczyć – opowiada dzielnicowa z Piły. – Najlepsza w mojej pracy jest satysfakcja, gdy osoby, którym pomagam, wyzwolą się od problemów. Gdy zaczynają być radosne i wraca do nich szczęście. A najbardziej, gdy potrafią zrozumieć, że ponad wszystko trzeba mieć w życiu szacunek do siebie.

Pani aspirant przypomina sobie historię jednej z kobiet, niepotrafiącej uwolnić się ze spirali przemocy, której doznawała od męża. Ponad pięć lat policjantka tłumaczyła, wspierała i była nieustępliwa w wysiłkach wyrwania kobiety z roli ofiary. Pewnego dnia ta kobieta zadzwoniła. Dziękowała i przeproszała jednocześnie. Przeproszała, że przez wcześniejsze lata nie stosowała się do rad policjantki, a dziękowała, bo gdy w końcu uwolniła się od oprawcy, poczuła się szczęśliwa i wolna. Nazwała policjantkę swoim aniołem i życzyła, by każda osoba potrzebująca pomocy trafiła na panią Agnieszkę.

POLICJA BYŁA MOIM MARZENIEM

Gdy sprawy rodzinne Agnieszki Nalewajko ułożyły się pozytywnie, zaczęła realizować marzenia. Najpierw zrobiła prawo jazdy kategorii A i kupiła motocykl. Zaczęła podróżować, rozmiłowała się w górach, gdzie chętnie spędza wolny czas razem z córką. W 2011 r. wstąpiła do Policji. Po kursie podstawowym rozpoczęła służbę w Wydziale Patrolowo-Interwencyjnym w KPP w Pile. Następnie wykonywała te same zadania, ale w Posterunku Policji w Szydłowie. Na kolejnym stanowisku, dzielnicowej Posterunku Policji w Ujściu, zdobywała doświadczenie przez cztery lata. Została tam laureatką plebiscytu „Asy bezpieczeństwa 2017”. W powiecie pilińskim uzyskała najwyższą liczbę głosów, a wśród najlepszych dzielnicowych województwa wielkopolskiego zajęła szóste miejsce. Rok później kierownictwo KPP w Pile wyróżniło ją w pierwszej edycji gali „Bohaterowie”, za akcję z 2017 r., gdy po udanych mediacjach z 16-latką udało się odwieść desperatkę od samobójstwa.

W roku 2018 policjantka pracowała w KPP w Pile na stanowisku specjalistki ds. profilaktyki społecznej. Gdy razem z oficer prasową jechały do szkoły podstawowej na pogadankę profilaktyczną, zauważyły zamieszanie na jednej z ulic miasta. 40-letni mężczyzna przestał oddychać i policjantki uratowały mu życie, dzięki skutecznie przeprowadzonej akcji reanimacyjnej. Za bohaterką postawę asp. Nalewajko została uhonorowana w kolejnej gali „Bohaterowie 2018”.

Pod koniec 2018 r. policjantka wróciła do Szydłowa, gdzie powierzono jej obowiązki kierownika Posterunku Policji. Jednak po sześciu miesiącach zrozumiała, że lepiej sprawdzi się na stanowisku, na którym będzie mogła pomagać ofiarom przemocy niejako z pierwszej linii. W drugiej połowie 2019 r. została dzielnicową rejonu Podlasie w Pile. Dzisiaj wiemy, że był to właściwy krok, bo w 2022 r. asp. Agnieszka Nalewajko, jako jedna z pięciu osób, została laureatką konkursu „Policjant, który mi pomógł”.

– Czuję ogromną satysfakcję, że jestem jednym z pięciu laureatów konkursu. Różne sytuacje w życiu mogą czasami demotywować, ale wiedząc, że to, co robimy z pasją, jest doceniane, zwiększa motywację i nie pozwala poddawać się przeciwnościom, które spotykamy na drodze – dodaje laureatka. – Moim zdaniem cechą dobrego policjanta jest empatia. Podchodzenie do człowieka z sercem i kompleksowe pomaganie. W przyszłości chciałabym zostać mediatorem policyjnym.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

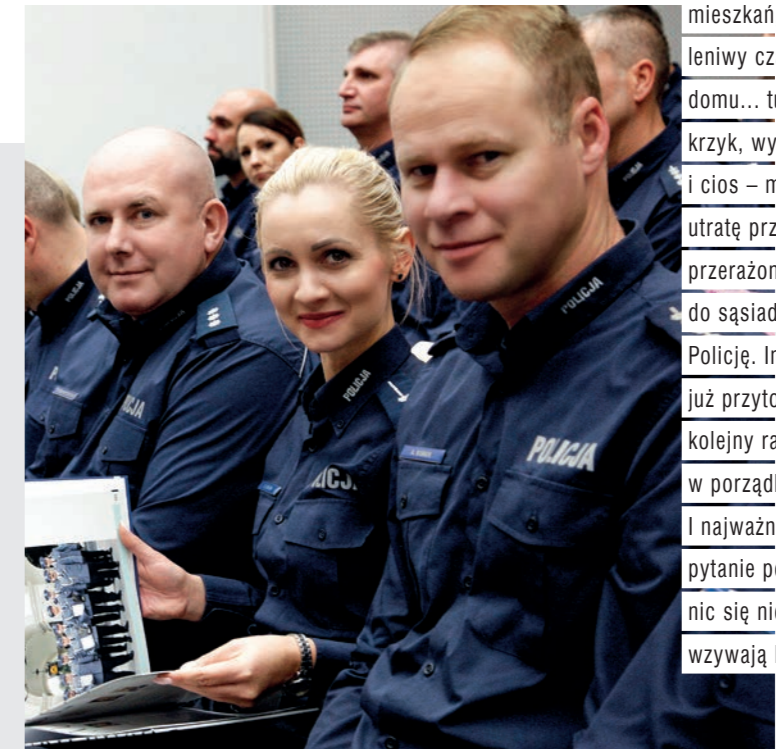
zdj. autor

Przywracają wiarę w siebie

Trzeźwiące słowa, przypominające obietnicę daną samej sobie, że jej dzieci będą miały lepsze dzieciństwo niż ona... – to fragment listu nadesłanego przez Beatę Andruczuk, pomysłodawczynię ogólnopolskiego konkursu „Policjant, który mi pomógł” na jubileuszowe spotkanie wszystkich laureatów z Komendantem Głównym Policji, które odbyło się w KGP 17 listopada br.

Otwierając uroczyste spotkanie, dyrektor Biura Prewencji KGP insp. Robert Kumor powiedział: – 15 lat to sporo czasu, w którym nastąpiło wiele zmian. Zmieniło się otoczenie prawne, dające możliwość skutecznego działania Policji, zwłaszcza jeżeli chodzi o obszar przeciwdziałania przemocy w rodzinie, zmieniło się wyposażenie policjantów w codziennej służbie, jest ono bardziej nowoczesne, dające poczucie większego bezpieczeństwa osobistego, ale nie zmieniło się jedno. W mojej ocenie zaangażowanie, profesjonalizm oraz empatyczna postawa policjantów, którzy udzielają indywidualnej pomocy osobom doznającym przemocy w rodzinie, a najlepszym dowodem na tę tezę jesteście wy, laureaci konkursu „Policjant, który mi pomógł”.

Do laureatów z serdecznymi słowami uznania zwrócił się Komendant Główny Policji: – Jestem dumny z tego, że mamy w naszych szeregach takich niezwykłych ludzi jak wy. 15 lat – dużo czy mało? Zmieniło się dużo, ale rzeczywiście nie zmieniło się jedno: potrzeba służenia i pomagania drugiemu człowiekowi, który jest bezsilny tam, gdzie powinien czuć się najbezpieczniej, w swoim domu. Jesteście najlepszym dowodem na to, że polska Policja potrafi profesjonalnie odpowiadać na te potrzeby, potrafi pomagać i chronić. Kiedy



Jesienny wieczór, chłód, pląsające cienie oświetlonych mieszkań, dla wielu spokojny, leniwy czas, ale nie w tym domu... tu kolejna awantura, krzyk, wyzwiska, groźby i cios – mocny, powodujący utratę przytomności... przerażone dzieci biegnące do sąsiadów, by wezwać Policję. Interwencja – kobieta już przytomna zapewnia kolejny raz, że wszystko jest w porządku, nic się nie stało. I najważniejsze w jej życiu pytanie policjanta – «Jak to nic się nie stało, skoro dzieci wzywają Policję?».

czyta się takie sformułowania w zgłoszeniach: „przywróciła mi wiarę w drugiego człowieka”, „ocalił moją rodzinę”, to naprawdę są najpiękniejsze dowody na to, jak potrzebna jest policyjna służba i jak fantastyczną pracę wykonaliście, chroniąc drugiego człowieka. Przez te 15 lat zebrało się was 75 osób. Pomyślałem sobie, że to całkiem spory komisariat Policji. Któż z przełożonych nie chciałby mieć takiego składu w swojej jednostce?

Wyróżnieni funkcjonariusze Policji otrzymali od Komendanta Głównego Policji, oprócz gratulacji i podziękowań, jubileuszowy album „Policjant, który mi pomógł”.

Wszyscy zebrani usłyszeli również wypowiedzi osób doznających przemocy, w których opowiadali pokrótce swoją historię oraz mówili, jaką siłę i odwagę dawali im policjanci, by mogli zmienić swoje życie na lepsze.

O jednym z laureatów, kom. Tomaszu Szepietowskim z KPP w Siemiatyczach, laureacie z 2015 r., kobieta, która go zgłosiła do konkursu, opowiadała: „Od pierwszej rozmowy z panem Tomaszem utwierdziłam się w tym, że mogę na niego liczyć. Bardzo mi pomógł. Dodał mi bardzo odwagi. Cały czas byłam pod jego opieką, również taką psychologiczną. Bez niego nie zdobyłabym się na to, żeby założyć Niebieską Kartę. Zadałam o siebie, nie dałam się już więcej poniżać ani być zastraszana. Bardzo dużo mi to dało. Do tej pory radzę się pana Tomasza w różnych sprawach. Jestem z siebie dumna dzięki niemu”.

Uroczyste spotkanie, choć krótkie, obfitowało w wiele emocji. Była też chwila na krótką debatę i wymianę doświadczeń.

Następne takie uroczyste spotkanie jest planowane na 20-lecie konkursu „Policjant, który mi pomógł”.

IZABELA PAJDAŁA



Trening czyni mistrza, a poligon to świetne miejsce do tego celu dla każdego funkcjonariusza. Pod koniec października br. przeprowadzono ogólnopolskie ćwiczenia dowódczo-sztabowe dla policjantów oddziałów prewencji Policji i samodzielnych pododdziałów prewencji pod kryptonimem „ŻAGAŃ 2022”.

ŻAGAŃ 2022

B były to czwarte i ostatnie z zaplanowanych ćwiczeń praktycznych współfinansowanych ze środków unijnego Funduszu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, projektu realizowanego przez Główny Sztab Policji Komendy Głównej Policji pod nazwą „Szkolenie funkcjonariuszy Policji w zakresie prowadzenia działań pościgowych”. Poprzednie odbyły się na poligonach w Wędrzynie, Drawsku Pomorskim i Nowej Dębie. W tamtych zielonych manewrach brało udział 400 funkcjonariuszy z garnizonów Policji. Ostatnie ćwiczenia przeprowadzone na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych w Żaganii były największe. Zgromadziły 600 policjantów ze wszystkich OPP/SPPP. Celem było utrwalenie umiejętności zdobytych podczas poprzednich ćwiczeń poligonowych, ale wzbogacono je o doświadczenia codziennej służby z ostatnich miesięcy. Zwłaszcza tych z granicy z Białorusią.

JAK NA GRANICY

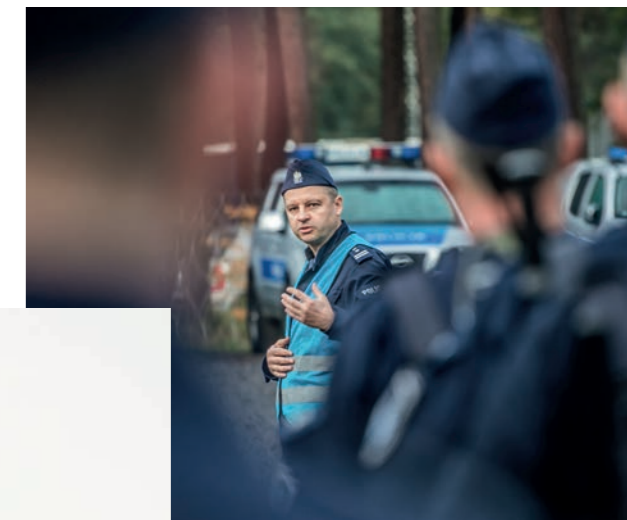
Dopisała pogoda. Słoneczne i ciepłe jak na tę porę roku sprawiły, że choć ćwiczenia na poligonie rozpoczynały się o ósmej rano i z przerwami na posiłki trwały prawie do północy, nikt nie narzekał. Szkolenie w takich warunkach to nie służba, a przygoda.

Ćwiczenia miały przygotować policjantów do incydentów związanych przede wszystkim ze zorganizowaną przestępczością zajmującą się nielegalną migracją, ze zradyzowanymi postawami migrantów na granicy i w obozach dla uchodźców.

– Funkcjonariusze mieli okazję spotkać się na poligonie wojskowym i doskonalili elementy taktyki prowadzenia pościgów za osobami niebezpiecznymi, poszerzone o elementy triażu, czyli segregacji rannych, oraz udzielanie pomocy osobom poszkodowanym. Dodatkowo prowadzono działania poszukiwawcze, które policjanci wykonują na co dzień, z uzupełnieniem ich wiedzy o dostępne, aktualne zdobycze techniki, takie jak kamery termowizyjne i noktowizory – mówi zastępca kierownika ćwiczenia mł. insp. Wojciech Dobrowolski z GSP KGP.

– Skupiliśmy się na przepisach, które wprowadziliśmy do taktyki pododdziałów zwartych Policji. Chcieliśmy przećwiczyć wszystkie formy działań, które zostały tam opisane. Pod te schematy w taki sposób ułożyliśmy scenariusze dwunastu epizodów, żeby proces dowodzenia skupiał się na jednym akcie prawnym regulującym działania pododdziałów zwartych i prowadzone przez nich czynności w terenie otwartym. Sprawdziliśmy, czy te przepisy mają przełożenie na działania rzeczywiste. Według mnie nowa taktyka jest skuteczna, a w dodatku bardzo prosta. Cele, które założyliśmy przed organizacją poligonu, zostały osiągnięte.

Mieliśmy także do dyspozycji śmigłowiec Mi-8 Zarządu Lotnictwa Policji GSP KGP. Skupiliśmy się na tym środku transportu z tego względu, że wydarzenia na świecie mogą doprowadzić do sytuacji, w której wystąpi potrzeba przetransportowania sił policyjnych w rejon niedostępny dla radiowozów, a zdarzenie będzie wymagało szybkiego podjęcia czynności. Zależało nam na tym, by funkcjonariusze wiedzieli, jak współpracować ze śmigłowcem, bezpiecznie do niego podejść i z niego wyjść. To ważne, żeby nie było barier i przekonania, że nie jest się gotowym do działań – dodaje st. asp. Adam Krześniak z OPP we Wrocławiu z zespołu podgrywającego epizody ćwiczeń.



Poligon w Żaganii dał możliwość odwzorowania realnej granicy państwowej. Droga pożarowa świetnie oddała pas graniczny, a liczne zagłębienia, miejscami gęsty las czy wysokie trawy dawały szansę pozorantom na ukrycie się przed przeczyszczającymi teren funkcjonariuszami. Przez cztery dni intensywnych ćwiczeń każdy miał okazję brać udział we wszystkich epizodach, choć czasami w odmiennych rolach.

nam na unifikacji pewnych założeń. Pododdziały pracują bardzo często ze sobą, a nie znają się. Chcieliśmy, aby sposób myślenia był jednakowy dla wszystkich. Policjanci przyjeżdżają z różnych garnizonów w kraju w jedno miejsce i powinni działać jak sprawna maszyna, w której każdy z nich jest pewnym trybikiem mającym swoje zadanie. Wiele rzeczy może zawodzić: łączność, sprzęt, ale człowiek jest najważ-

cywilne karetki pogotowia. Chcielibyśmy, aby każdy funkcjonariusz OPP/SPPP potrafił zabezpieczyć samego siebie i pomóc także innym rannym, którzy znajdą się w jego strefie działań. Zwłaszcza w trudnych warunkach leśnych, gdzie tak naprawdę możemy liczyć tylko na samych siebie – mówi kierownik zespołu podgrywającego nadkom. Bartłomiej Maniakowski.

– To były pożytecznie wykorzystane ćwiczenia, które pozostaną wam w pamięci na długie lata, przede wszystkim dzięki bardzo dobrze przygotowanym założeniom. Cele, które zostały postawione, w całości zrealizowano. Budujące było wasze zaangażowanie, chęć udziału w ćwiczeniach i zdobywania wiedzy. Cieszę się, że nie było rywalizacji, ale współpraca i wzajemne zrozumienie tego, co możemy osiągnąć dzięki



IM TRUDNIEJ, TYM LEPIEJ

Nie było „odpuszczania”, a wszystkie czynności były obserwowane, oceniane i – jeśli to było konieczne – korygowane na bieżąco lub zaraz po zakończeniu epizodu. Tak było podczas poszukiwań osób, które przedostały się przez granicę, rozproszone na dużym obszarze lasów i łąk, a stan ich zdrowia wymagał pomocy. Funkcjonariusze przeciwiczyli wszystkie stosowane w takich sytuacjach formy poszukiwań, ale podgrywający im w tym zadaniu nie pomagali, dlatego to ćwiczenie skończyło się dopiero wtedy, gdy odnaleziono wszystkie osoby. I udzielono im pomocy medycznej, czasami mimo oporu z ich strony.

– Staramy się urealniać warunki i zakładać, że będą one trudne. Jeśli nauczymy się pracować w tych najtrudniejszych, to wszystkie inne nie powinny nas zaskoczyć. Z uwagi na doświadczenie, które zdobyliśmy w ostatnim roku, zależało

niejszy. Jeżeli wyszkolimy ludzi, nadamy im określony kierunek, to wszystkim będzie się lepiej służyło – mówi kierownik zespołu autorskiego mł. insp. Paweł Pinda z GSP KGP.

Duży nacisk położono na pomoc medyczną, w tym medycynę pola walki, gdy los rannego spoczywa w rękach tego, który założy mu opatrunek. Aby przeciwiczyć tego typu działania, dla policjantów przygotowano epizody z udziałem wielu rannych w wypadku komunikacyjnym, a także ratowanie życia ciężko rannemu po postrzale, w dodatku nocą i podczas wymiany ognia.

– Z uwagi na trudne warunki działania i różne okoliczności zdarzeń, a przede wszystkim zagrożenia, pomoc medyczna jest bardzo ważnym komponentem wyszkolenia każdego funkcjonariusza OPP/SPPP. Tutaj położyliśmy nacisk na szkolenie z medycyny taktycznej, związanej ze strefą działania pododdziałów prewencji, gdzie nie dotra-

ZAANGAŻOWANIE I WSPÓŁPRACA

Ważnym elementem ćwiczeń, ale i atrakcją był desant z pokładu policyjnego śmigłowca Mi-8. Większość funkcjonariuszy pierwszy raz w życiu miała okazję lecieć wroplatem. Z perspektywy pilota Marka Miłozza działali profesjonalnie i niczym nie ustępowali tym, którzy robią to na co dzień.

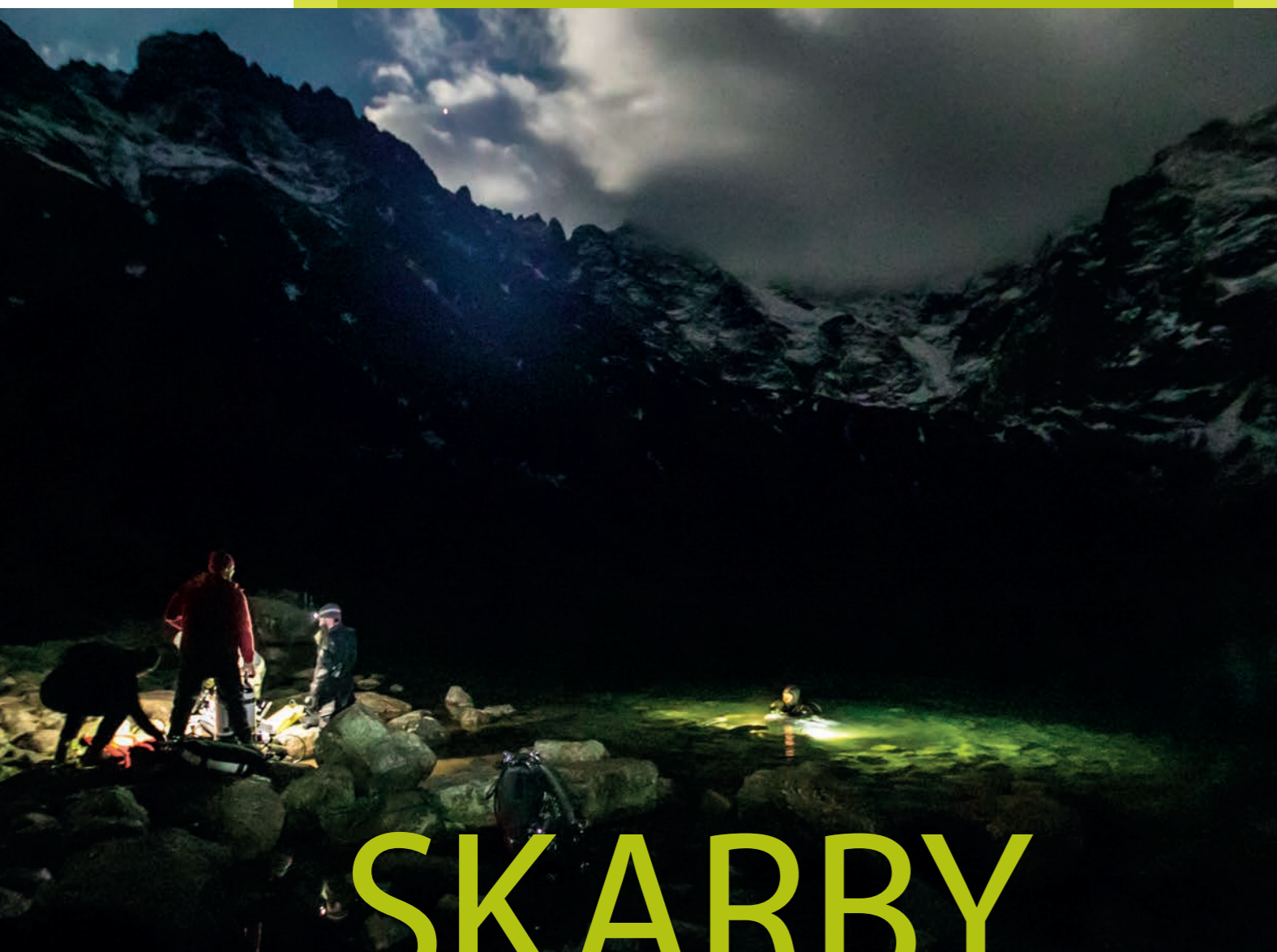
– To tylko pokazuje, jak szybko można wyszkolić ludzi i jak szybko ten profesjonalizm się osiąga – mówi podinsp. Marek Włodarczyk.

Z przebiegu ćwiczeń na poligonie w Żaganii był usatysfakcjonowany zastępca dyrektora GSP KGP mł. insp. Jacek Witas, obecny na miejscu przez cały czas ich trwania. Podczas ostatniego apelu przed powrotem policjantów do jednostek powiedział:

nauce i współpracy. Mam nadzieję, że poświęcony tu czas będzie procentował w naszej codziennej służbie. Podgrywka była przygotowana tak, aby każde zadanie jak najbardziej utrudnić, trzeba było trochę potu wylać, żeby osiągnąć rezultat. Dowódcy potrafili stworzyć zespoły sztabowe i dowodzenia tak, że wszystko wspaniale funkcjonowało. Mam nadzieję, że też macie takie przekonanie. Jestem mocno zbudowany, że takie osoby jak wy służą w polskiej Policji.

Manewry na poligonie w Żaganii przygotował Wydział Operacyjny GSP KGP ze wsparciem przedstawicieli OPP we Wrocławiu, OPP w Łodzi i OPP w Białymstoku oraz szkół Policji, tj. WSPol i SP w Słupsku, a także wojska, które udostępniło Policji teren do przeprowadzenia ćwiczeń i zapewniło zaplecze logistyczne.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI



SKARBY Z JEZIORA

Każdego roku w morzach i oceanach nurkuje kilka milionów osób, ale niewielu wybrańców miało szczęście zanurzyć się w wodach Morskiego Oka. Najczęściej pływają w nim nurkowie Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, wojsko i inne służby, naukowcy oraz kilku ochotników pomagających w corocznej akcji sprzątnięcia jeziora po długim sezonie turystycznym.



Na początku listopada do tego wąskiego grona ponownie dołączyli funkcjonariusze polskiej Policji. Na zaproszenie TOPR-u pod Mniczem zameldowało się czterech policjantów z BOA i ja. Zarówno dla nich, jak i dla mnie miała to być przygoda życia. Kierownikiem działań nurkowych był doświadczony ratownik górski Maciek Latasz, który na zmianę z instruktorem CPKP „BOA” „Strażakiem” przez kilka godzin powtarzali, że najważniejsze jest bezpieczeństwo. Przez kolejne pół dnia dopasowywali i mierzyli suche kombinezony pożyczone od zaprzyjaźnionych służb, sprawdzali różne zamki i suwaki, klamry i złączki, mierzyli i dokręcali przeróżne rurki i wężyki. Zakładali na plecy ważące prawie 30 kg butle ze sprężonym powietrzem, aby zaraz je zdjąć i majstrować kolejną godzinę przy ustniku, poprawiając kolejną dyszę. Omawiali zasady poręczowania, sposoby komuni-



kacji pod wodą czy metody przemieszczania się z ograniczoną widocznością. Pięciu facetów było w swoim żywiole, a ja siedziałem jak na tureckim kazaniu.

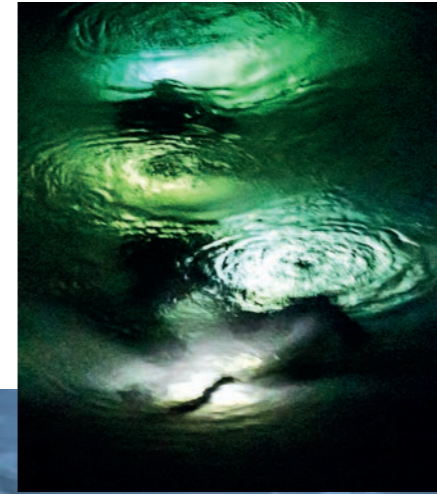
Około dwudziestej czwartej zakończył się pierwszy dzień szkolenia, tzw. teoria. Następnego dnia od rana kolejne przymiarki, dobijanie butli z powietrzem, uzupełnianie dodatkowych butli. Gdy już każdy nurek miał dopasowany sprzęt, włożony do torby wielkości małego samochodu, którą osobiście przeglądał Maciek w asyście „Strażaka”, mogliśmy ruszać z Zakopanego.

DZIESIĘĆ GODZIN PRZYGÓTOWANIA, PÓŁ GODZINY NURKOWANIA

Dwoma TOPR-owskimi busami, zapakowanymi po dach przywieźliśmy nad Morskie Oko kilkaset kilogramów niezbędnego sprzętu. Tu poszło już szybciej. Po dwóch godzinach pierwsi szczęśliwcy

zanurzyli stopy w jeziorze. Była godzina 16, gdy panowie zniknęli pod wodą, ja zostałem na brzegu pogrążony w coraz to większych ciemnościach, przyprószony padającym śniegiem, który po chwili zamienił się w rzęsy deszcz, a temperatura odczuwalna spadła do -3°C. Do kwater wróciliśmy zmarznięci i ledwo żywi.

Następnego dnia udało się zanurkować dwa razy, za pierwszym razem nawet przy świetle dziennym. Gdy nurkowie wchodzili do wody, była piękna pogoda, co odważniejsze cepy robiły sobie selfie na tle gór rozebrani do koszulek. Ale jak to w górach, po kwadransie nie było już widać Mięszowieckich Szczytów, parę minut później nie widziałem własnych stóp i musiałem uważać, aby nie przegapić powrotu nurkujących policjantów, którzy niczym zjawy wynurzali się z mgły. Po sprawdzeniu ciśnienia w butlach okazało się, że nie trzeba wracać i można zanurkować bez



uzupełniania powietrza. Po obowiązkowym odpoczynku drugie zanurzenie odbywało się w całkowitych ciemnościach, bez asysty turystów, którzy musieli jeszcze wrócić na nogach prawie dziesięć kilometrów do swoich samochodów i autobusów.

DWA TEATRY

Niebo nad górami przejaśniło się całkowicie, tafłę jeziora rozświetlił księżyc i kilka gwiazd. W oddali przebijały się kontury szczytów, a ja miałem swoje pół godziny zupełnie sam,



siedząc z aparatem w rękę w tym pięknym teatrze. W oddali majaczyły sylwetka Mnicha i światełka powracających nurków. Panowie nie chcieli się przyznać, czy widzieli zatopiony wrak Syreny, która niegdyś wozila turystów po jeziorze. Udawali, że nic im nie wiadomo o mającym kilkaset lat podwodnym, limbowym lesie, nie spotkali nawet słynnej, przeszło metrowej głowacicy, która króluje wśród tysięcy miejscowych pstrągów. Jak mantrę powtarzali, że przyjechali tu służbowo, a nie turystycznie. Założeniem szkolenia były przecież trening przy linach poręczowych, nurkowanie w toni i przeszukiwanie akwenu. Na dowód tego pokazali mi dwie puszkę, jedną szklaną butelkę i połamany parasol wyłowiony z dna jeziora.

zdj. autor

JACEK HEROK

BY NIE ZOSTALI SAMI

Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków policjanta, ślubując: służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia” – ślubuje każdy policjant wstępujący do służby. I niektórzy wypełniają to przyrzeczenie do końca. Pozostają rodziny policjantów w wielkim bólu i rozpacz, ale na szczęście nie sami, bo pod opieką Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, która 6 listopada br. w Jachrance obchodziła jubileusz 25-lecia.

„TWOICH CZYNÓW NIE ZAPOMNI ŻADEN Z NAS”

Podczas tej uroczystości długie, ale niezwykle obrazowe przemówienie wygłosił Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk, który powiedział m.in.: – Dla mnie dzisiejszy dzień zaczął się tak jak każdy inny, od lektury raportu z działań polskiej Policji za minioną dobę. 16 tys. interwencji, 570 zatrzymanych przestępców, 71 obsłużonych wypadków drogowych. 4 maja ub.r. też odnotowaliśmy około 16 tys. interwencji, ale na jedną z nich w Raciborzu został skierowany asp. Michał Kędziński. Pojechał tam jak na kolejną z setek podejmowanych wcześniej interwencji. Mężczyzna wyciągnął broń i strzelił w jego kierunku. Michał już nigdy nie pojechał do swoich rodziców do Szczecina. 2 grudnia 2017 r. też zatrzymaliśmy ok. 600 przestępców. Po jednego z nich pojechał Mariusz Koziński „Kozi”, antyterrorysta z Wrocławia. Kiedy zatrzymywali sprawcę włamania do bankomatu, ten wybiegł z bronią i oddał serię w kierunku policjantów. Mariusz już nigdy nie wrócił do swojej ukochanej żony i dzieci. Również w 2017 r. było kilkadziesiąt wypadków drogowych w Polsce. Na jeden z nich pojechała młoda Magda Dolebska. Gdy obsługiwała ten wypadek, wjechał w nią „drogowy wariat”. Już nigdy nie wróciła do swojego ukochanego synka. To tylko trzy przykłady policjantów, którzy dla naszego bezpieczeństwa oddali to, co najcenniejsze. Oddali własne życie. Zdarza się to nie tylko na służbie. Nieodżałowany Andrzej Struj był na urlopie wypo-

czynkowym i zareagował na to, że chuligani niszczyli tramwaj. Jeden z nich wyciągnął nóż. Andrzej już nigdy nie uściskał swoich córeczek. A wczoraj po mszy św. wysłuchaliśmy 289 nazwisk poległych funkcjonariuszy. Każde nazwisko to historia, za którą kryją się oceany cierpienia, bólu, tęsknoty i pustki.

Komendant Główny Policji podziękował wszystkim zaangażowanym w pracę fundacji, wszystkim darczyńcom i podopiecznym za jedność i siłę. Szczególne podziękowania skierował również do ministra SWiA Mariusza Kamińskiego za projekt ustawy, która dotyczy świadczenia pieniężnego dla członków rodzin poległych funkcjonariuszy i żołnierzy. Gen. insp. Jarosław Szymczyk podkreślił też, że wszyscy podopieczni fundacji mogą zawsze liczyć na kierownictwo polskiej Policji.

Gala jubileuszowa rozpoczęła się pieśnią w wykonaniu Krzysztofa Ciborskiego, której słowa „Drogi Bracie, Twoich czynów nie zapomni żaden z nas. Plomień życia tak młodego w jednej chwili zgasił” w ciszy i półmroku pozwoliły na głęboką zadumę.

W INTENCJI CICHYCH ANIOŁÓW

Dzień wcześniej, 5 listopada wieczorem odbyła się uroczysta msza w intencji poległych na służbie policjantów oraz ich rodzin w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej w Legionowie, którą celebrował ks. proboszcz Tomasz Chciałowski wraz z kapelanami Policji oraz ks. Arnoldem Liebigiem – przeorem Klasztoru Franciszkanów w Otwocku i ks. Bogdanem Skórą z parafii św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w Witoni.

Proboszcz T. Chciałowski o poległych policjantach powiedział, że byli bohaterami oraz że dziś są cichymi aniołami. Tuż po mszy wzruszającym momentem było zapalenie zniczy przez rodziny w ciszy, po czym odczytano 289 nazwisk poległych funkcjonariuszy. W nabożeństwie uczestniczyli funkcjonariusze, pracownicy Policji, członkowie i podopieczni fundacji. Przed kościołem odbył się apel pamięci i oddano salwę honorową, a podopieczni i przedstawiciele fundacji oraz gen. insp. Jarosław Szymczyk wraz z delegacją policjantów złożyli wieńce pod pomnikiem Legionowskich Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Podczas piątkowej uroczystości policyjną asystę honorową wystawiła Kompania Reprezentacyjna Policji z Oddziału Prewencji Policji w Warszawie, a muzyczną oprawę zapewnił: Orkiestra Reprezentacyjna Policji pod batutą kapelmistrza mł. insp. Janusza Trzepizura oraz Chór Komendy Stołecznej Policji pod dyrygenturą Sylwii Krzywdy.

MORALNY OBOWIĄZEK – PAMIĘTAĆ I POMAGAĆ

Zaproszonych na jubileuszową galę gości serdecznie przywitani przewodniczący rady fundacji nadinsp. w st. spocz. Władysław Padło oraz prezes fundacji, Kawaler Orderu Uśmiechu mł. insp. w st. spocz. Irena Zając. A wśród zaproszonych gości byli: minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński, poseł na Sejm RP, sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Policji Grzegorz Piechowiak, poseł na Sejm RP Dominika Chorościńska, która reprezentowała również Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego, Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk, Jego Ekscelencja Biskup Polowy Wojska Polskiego, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji bp dr Wiesław Lechowicz, szef Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Michał Prószyński, dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA Małgorzata Zdrodowska, kierownik Przychodni Medycyny Rodzinnej Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA dr n. med. Dorota Szydłarska. Czeską policję reprezentował płk Milan Štepanek. Na sali obecni byli komendanci wojewódzcy, kierownicy jednostek organizacyjnych Policji, komendanci szkół Policji i dyrektorzy biur KGP. Nie zabrakło również przedstawicieli stowarzyszeń: Michała Wykowskiego z Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r., prezesa zarządu Stowarzyszenia Generalów Policji RP nadinsp. w st. spocz. Adama Rapackiego, prezesa Stowarzyszenia Weteranów Działów Poza Granicami RP mł. insp. w st. spocz. Marka Górnickiego oraz przedstawicieli NSZZP z kom. Rafałem Jankowskim na czele. Ale najważniejsi na uroczystości tego dnia byli podopieczni fundacji, którzy przyjechali z całej Polski.

Prezes Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach Irena Zając, witając wszystkich przybyłych, nie kryła wzruszenia i wdzięczności: – Od czasu kiedy pan generał Marek Pupała założył tę fundację i dało to podstawy prawne i organizacyjne, żeby móc pomagać rodzinom policjantów poległych na służbie, 25 lat temu, nasza fundacja bardzo się zmieniła. Było to epokowe wydarzenie. Po tych 25 latach odczuwam ogromną satysfakcję z naszych osiągnięć.

Szczególne podziękowania prezes fundacji skierowała do gen. insp. Jarosława Szymczyka za wyjątkowe zaangażowanie i aktywność na rzecz fundacji.

Podczas gali zostały wręczone Medale „Szlachetnemu Sercu – Cordi Nobile”. Wyjątkowy medal, zaprojektowany przez Bożenę Roland w 2010 r., jest przyznawany przez radę fundacji na wniosek zarządu fundacji w uznaniu szczególnego wkładu w rozwój i wspieranie fundacji. Jest to najwyższe wyróżnienie, którym fundacja honoruje ludzi o wielkim sercu niosącym pomoc rodzinom poległych funkcjonariuszy Policji. W podziękowaniu za wspieranie fundacji zostały również wręczone statuetki jubileuszowe. Jedną z nich otrzymała Hanna Parchimowicz, Kawaler Orderu Uśmiechu, pracująca w fundacji od 1999 r. Potwierdzeniem jej zaangażowania w pracę fundacji były gorące i bardzo długie brawa z sali.

Po podziękowaniach przyszedł czas na oddanie głosu zaproszonym gościom. Minister SWiA Mariusz Kamiński w swoim wystąpieniu powiedział:

– Spotkaliśmy się dziś z okazji 25-lecia fundacji, która zajmuje się pomocą rodzinom poległych policjantów. Chciałbym wszystkim zaangażowanym w pracę fundacji serdecznie podziękować. To dzięki wam osoby, które straciły najbliższych, nie zostały same.

Dziękując fundacji za pracę i zaangażowanie, minister SWiA podkreślił, że jest to forma uczczenia pamięci o poległych kolegach

i przyjaciół, ale też forma moralnego obowiązku – wsparcie tych, co zostali, po stracie ukochanej osoby.

Szef MSWiA podczas wystąpienia odniósł się również do projektu rozwiązań dotyczących nowego świadczenia pieniężnego dla członków rodzin poległych funkcjonariuszy i żołnierzy.

– Państwo ma obowiązek wobec funkcjonariuszy i ich najbliższych. Obowiązek objęcia ich opieką. Dlatego kilka dni temu przedstawiłem projekt ustawy o świadczeniu dla człon-

ków rodzin poległych funkcjonariuszy i żołnierzy. Projekt ustawy zakłada dożywotnie, bezwarunkowe wsparcie dla wdowy i wdowca. Będzie ono wynosiło tyle, ile średnie uposażenie w danej formacji. Wsparcie w wysokości 50 proc. tej kwoty będą otrzymywały także dzieci i rodzice poległego. Chcę, żebyście mieli pewność, że państwo polskie zawsze będzie o was pamiętać. I zawsze będzie dbać o wasze rodziny, dzieci, starszych rodziców. To jest nasz obowiązek.

Na zakończenie jubileuszowej gali goście wysłuchali koncertu w wykonaniu artystów operowych Marty Huptas i Jacka Laszczkowskiego z towarzyszeniem Orkiestry Reprezentacyjnej Policji.

Od 25 lat fundacja wspiera rodziny funkcjonariuszy, którzy stracili życie podczas wykonywania obowiązków służbowych. Misja i cele fundacji są realizowane dzięki społecznemu zaangażowaniu wielu osób, z dużym wsparciem i oddaniem policjantów i pracowników Policji w kraju.

IZABELA PAJDAŁA



UPAMIĘTNIENIE W KALWARII PAĆLAWSKIEJ

Na terenie Sanktuarium Matki Bożej Kalwaryjskiej i Znalezienia Krzyża Świętego oo. franciszkanów w Kalwarii Paclawskiej odsłonięto tablicę upamiętniającą st. post. Edwarda Misińskiego i st. post. Jana Jurystę, funkcjonariuszy Policji Państwowej, którzy w 1940 r. zostali zamordowani przez NKWD w Kalininie i wrzuceni do bezimiennych dołów śmierci w Miednoje. Uroczystość odbyła się 28 września br. i zgromadziła wielu znamienitych gości, a honory gospodarza uroczystości pełnił komendant wojewódzki Policji w Rzeszowie nadinsp. Dariusz Matusiak.

Upamiętnieni funkcjonariusze pochodzili z tego terenu – Jan Jurysta urodził się w Paclawiu, a Edward Misiński w Nowosiólkach. Pierwszy w Policji Państwowej służył od momentu jej powołania w 1919 r. We wrześniu 1939 r.



pracował na posterunku w Radawie w powiecie jarosławskim. Edward Misiński granatowy mundur założył w 1923 r., a w momencie wybuchu II wojny światowej służył w I Komisariacie PP w Stanisławowie. Po ataku ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. obaj znaleźli się w radzieckiej niewoli i zostali zamordowani strzałem w tył głowy. W 2007 r. pośmiertnie awansowani do stopnia aspiranta PP, czyli pierwszego stopnia oficerskiego w przedwojennej policji.

zdj. Bartosz Wilk

P. O. S. T.

TABLICA W KIELCACH

„Pamięci funkcjonariuszy Policji Państwowej, którzy wierni przysiędze zapłacili cenę życia w służbie II Rzeczypospolitej oraz ofiarom hitlerowskich i stalinowskich obozów zagłady” – taka inskrypcja znajduje się na tablicy odsłoniętej pod koniec września br. na budynku KWP w Kielcach.

Miejsce pamięci odsłonił wspólnie: komendant wojewódzki Policji w Kielcach nadinsp. Jarosław Kaleta, wojewoda świętokrzyski Zbigniew Koniusz, marszałek

województwa świętokrzyskiego Andrzej Bętkowski, prezes Świętokrzyskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” Grażyna Szkonter i wiceprzewodniczący ZW NSZZP woj. świętokrzyskiego asp. szt. Andrzej Ścibisz. Tablicę poświęcił kapelan świętokrzyskich policjantów ks. ppor. rez. Paweł Kowalski.

Uroczystość stała się okazją do wręczenia odznaczeń państwowych i resortowych oraz przypomnienia martyrologii policjantów II Rzeczypospolitej.

zdj. Damian Janus

P. O. S. T.



PAMIĘCI POLICJANTA

Mielec pamięta o swoich obrońcach. We wrześniu na miejscowym cmentarzu parafialnym odsłonięta została tablica poświęcona st. post. Antoniemu Krupie, policjantowi z Zakopanego, który zginął 6 września 1939 r. podczas niemieckiego nalotu, broniąc mieleckich zakładów lotniczych.

W uroczystości upamiętniającej przedwojennego funkcjonariusza wzięli udział: komendant wojewódzki Policji w Rzeszowie nadinsp. Dariusz Matusiak, komendant powiatowy Policji w Zakopanem insp. Piotr Dziekanowski, komendant powiatowy Policji w Mielcu podinsp. Tomasz Grazda oraz licznie zaproszeni przedstawiciele miejscowych władz. Obecny był także człowiek wyjątkowo zasłużony dla upamiętnienia przedwojennych policjantów z tego terenu – dr Jerzy Skrzypczak, dyrektor Muzeum Regionalnego w Mielcu.

Skąd w Mielcu wzięł się zakopiański policjant? St. post. Antoni Krupa służył w Policji Państwowej od 1921 r. Podczas Wielkiej Wojny wcielony do armii

zdj. Urszula Chmura



austrackiej, w 1918 r. wstąpił w szeregi tworzącego się Wojska Polskiego. Walczył w wojnie z bolszewikami, odznaczony został Krzyżem Walecznych. W PP służył w Lipnicy Wielkiej, a następnie w Zakopanem. Po wybuchu II wojny światowej policjanci z Zakopanego dostali rozkaz wycofania się na wschód. Dotarli do Mielca, gdzie skierowano ich do obrony zakładów lotniczych. W jednym z nalotów, podczas którego bombardowano i ostrzeliwano zarówno zakłady, jak i miasto, zginął st. post. Antoni Krupa, który został pochowany na miejscowym cmentarzu.

P. O. S. T.



JAN PIWNIK PATRONEM SZKOŁY W OPATOWIE

W Zespole Szkół nr 1 w Opatowie 7 października br. z okazji sześćdziesięciolecia istnienia placówki odbyła się uroczystość nadania imienia, wręczenia sztandaru oraz odsłonięcia pomnika patrona, którym został płk Jan Piwnik „Ponury”, przedwojenny policjant, cichociemny, legendarny dowódca świętokrzyskich zgrupowań partyzanckich.

W uroczystości zorganizowanej według ceremoniału wojskowego wzięli udział komendant wojewódzki Policji w Kielcach nadinsp. Jarosław Kaleta oraz komendant powiatowy Policji w Opatowie podinsp. Wojciech Szymczak. Obecna była krewna „Ponurego” Teresa Piwnik. W Zespole Szkół nr 1 w Opatowie działa m.in. Liceum Służb Mundurowych.

Pułkownik Jan Piwnik „Ponury” urodził się w 1912 r. w Janowicach w Świętokrzyskiem. Skończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. W 1934 r. mianowano go podporucznikiem rezerwy, a od 1935 r. służył w Policji Państwowej. W 1939 r. został oficerem PP. Na czele dowodzonej przez siebie kompanii Grupy Rezerwy Policyjnej w Warszawie (dzisiejsze OPP) wycofał się na Wę-

zdj. Katarzyna Czesna-Wójcik

gry. Tam uciekł z obozu internowania i przedostał się do Francji, a po jej kapitulacji w czerwcu 1940 r. do Wielkiej Brytanii. Tu przeszedł szkolenie walki konspiracyjnej i pod koniec 1941 r. został zrzucony do okupowanej Polski. Działał w Wydzielonej Organizacji Dywersyjnej ZWZ / AK „Wachlarz”, operującej na terenach do niedawna okupowanych przez ZSRR, a wtedy zajętych przez III Rzeszę, która w 1941 r. zaatakowała dotychczasowego sojusznika. To on opanowując więzienie w Pińsku, przeprowadził udaną akcję odbicia trzech oficerów AK, za co został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Potem był dowódcą Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” i komendantem Kedywu Okręgu V Radomsko-Kieleckiego Armii Krajowej. Przeniesiony na Grodzieńszczyznę zginął pod Jewłaszami w 1944 r. podczas ataku na umocniony niemiecki punkt graniczny. W 1987 r. jego prochy zostały sprowadzone do Polski i złożone w opactwie cysterskim w Wąchocku. Policjanci województwa świętokrzyskiego już w 1990 r. obrali Jana Piwnika za patrona.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

90 LAT TEMU
GRUDZIEŃ 1932

* W Toruniu, z inicjatywy grupy oficerów PP oraz z finansowym wsparciem Miejskiego Komitetu LOPP (Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej), zorganizowano pierwsze na Pomorzu Koło Szybowcowe. Liczy ono obecnie 46 członków, w tym trzech oficerów i dziewięciu szeregowych PP. Kieruje nim zarząd w składzie: kom. Buyko – prezes, kpt. Krajewski – wiceprezes, podkom. Lec – sekretarz, post. Solarczyk – skarbnik oraz inż. Ostrowski – kierownik techniczny. Do wyróżniających się działaczy należy też asp. Toruński, pasjonat lotnictwa, który w ciągu kilku miesięcy zbudował szybowiec szkoleniowy typu C.W.III. Ten pierwszy na ziemi pomorskiej szybowiec został już zarejestrowany w Departamencie Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji i dopuszczony do eksploatacji.

* Akcja dożywiania dzieci bezrobotnych przez korpus Policji Państwowej rozwija się w całym kraju coraz lepiej. W miastach, gdzie funkcjonują kuchnie szeregowych PP, przyjmuje się po kilkoro lub kilkanaścioro dzieci na obiady. W miejscowościach, w których nie ma kuchni, oficerowie i szeregowi samorzutnie opodatkowują się drobną kwotą, a za zebrane pieniądze zamawiają w jadłodajniach dania dla dzieci. Ostatnio akcja ta najlepiej rozwija się w woj. łódzkim oraz w samej Łodzi i powiatach: pabianickim i łaskim. Została zauważona przez miejscowych włodarzy, m.in. wojewodę łódzkiego, który wystosował oficjalne pismo z podziękowaniem do inspektora Józefa Torwińskiego, komendanta wojewódzkiego PP w Łodzi.

* Na zebraniu Koła Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” Grudziądz-Miasto uchwalono projekt dożywiania dzieci z najuboższych rodzin. Każda z członkiń koła zobowiązała się do systematycznego (codziennego) przygotowywania dla wybranego dziecka, uczęszczającego do szkoły, treściwego i smacznego posiłku. Pomysł policyjnych żon z Grudziądza odbił się głośnym echem wśród lokalnej społeczności, dając asumpt do rozwinięcia szerszych działań charytatywnych w policyjnym korpusie.

13 XII – W Warszawie powołano komitet dożywiania dzieci bezrobotnych. Kieruje nim st. przod. Raczko, instruktor z IX Komisariatu PP. Wpływają do niego fundusze na dożywianie, uzyskiwane z dobrowolnych składek stołecznych policjantów. Rozdziela je na cztery rejony, obejmujące dzielnice: I – Powiśle, II – Wola, III – Mokotów i Ochota oraz IV – cała Praga. Codziennie wydaje się 510 obiadów warzonych na zamówienie komitetu w oddziałach wojskowych: I pułku szwoleżerów, I pułku przeciwlotniczym i 36. pułku piechoty. Pierwszeństwo w korzystaniu z posiłków mają sieroty po policjantach oraz najubożsi uczniowie ze szkół podstawowych.

24 XII – W dzień wigilijny we wszystkich policyjnych jednostkach odbyły się uroczyste spotkania, podczas których funkcjonariusze składali sobie życzenia oraz tradycyjnie łamali się opłatkiem.

40 LAT TEMU
GRUDZIEŃ 1982

12 XII – Ukazał się jubileuszowy 1500. numer tygodnika MO „W Służbie Narodu”, którego pierwszy numer (jeszcze pod tytułem „Na Straży Demokracji”) ujrzał światło dzienne 37 lat temu – 14 kwietnia 1945 r. Z tej okazji na ręce redaktora naczelnego „WSN” płk. Romualda Łabanowa napłynęły liczne listy z gratulacjami i życzeniami dalszych owocnych lat twórczej działalności.

13 XII – Posiedzenie Sejmu PRL zwołane na wniosek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON). W imieniu rządu, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przedstawił Sejmowi propozycje zawieszenia stanu wojennego w Polsce. Zgodnie z sugestią WRON-u, Rada Państwa wystąpiła z apelem, aby przed jego ostatecznym zniesieniem: • dać czas na pełne zakończenie powszechnej normalizacji w całym kraju, we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego i gospodarczego; • ustanowić szczególną regulację prawną dla tego nowego okresu, zapewniając Radzie Państwa uprawnienia do zawieszania stanu wojennego lub do jego przywracania na obszarze całego kraju w razie zagrożenia spokoju, ładu i porządku publicznego; • po ogłoszeniu zawieszenia stanu wojennego podjąć uchwałę w sprawie szczególnych zasad postępowania utaskawieniowego. Propozycje Rady Państwa w postaci projektów ustaw nowelizujących prawo stanu wojennego uzyskały pełne poparcie przedstawicieli klubów i kół poselskich.

30/31 XII – Zgodnie z uchwałą Rady Państwa PRL, o północy z 30/31 grudnia 1982 r. na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej został zawieszony stan wojenny, wprowadzony niezgodnie z Konstytucją 13 grudnia 1981 r. W ślad za tym aktem prawnym minister spraw wewnętrznych polecił zwolnić wszystkich internowanych uległy likwidacji.

Na mocy postanowienia Naczelnej Prokuratury Wojskowej, w związku z toczącym się postępowaniem karnym, zostało aresztowanych kilku czołowych działaczy „Solidarności”: Andrzej Gwiazda, Seweryn Jaworski, Marian Jurczyk, Karol Modzelewski, Grzegorz Pałka, Andrzej Rozpłochowski i Jan Rulewski.

20 LAT TEMU
GRUDZIEŃ 2002

* Tragiczny grudzień. Czterech funkcjonariuszy Policji, znakomitych profesjonalistów w pełni sił twórczych, poniosło śmierć w dwóch wypadkach komunikacyjnych na drogach województw lubelskiego i pomorskiego. W obu przyczyną były utrata kontroli nad służbowym pojazdem i poślizg zakończony w jednym przypadku uderzeniem w drzewo, w drugim – zderzeniem z ciężarowym jelczem. 10 grudnia w miejscowości Sitaniec (gm. Zamość) w doszczętnie rozbitym fordzie focusie zginęło na miejscu trzech funkcjonariuszy CBS z Lublina: dwaj młodszy inspektorzy – 42-letni Jacek Adamczyk i 50-letni Witold Gontarz oraz 30-letni st. asp. Ryszard Krzysztoń. 30 grudnia, jadący służbowym radiowozem (jako pasażer), 37-letni kom. Tomasz Bieńkowski, specjalista Zespołu dw. z Przestępczością Samochodową i Narkotykową Sekcji Kryminalnej KMP w Grudziądzu, poniósł śmierć, kiedy polonez, wyprzedzający inny pojazd, wpadł w poślizg i prawym bokiem uderzył w drzewo.

9 XII – W gmachu KGP odbyła się konferencja prasowa poświęcona społecznej ocenie działalności Policji oraz poczucia bezpieczeństwa obywateli. Uczestniczył w niej minister SWiA Krzysztof Janik. Badania, na zlecenie KGP, wykonała w całym kraju wyspecjalizowana placówka – Ośrodek Badań Opinii Publicznej, w dniach 12–14 października br., na reprezentatywnej próbie losowej 3330 osób. Jak wynika z badań OBOP, w minionym 10-leciu zaufanie do Policji w społeczeństwie systematycznie wzrasta. W 1990 r. tylko co drugi obywatel ufał organom ścigania, obecnie swoje zaufanie deklaruje trzy czwarte społeczeństwa. Rośnie również poczucie bezpieczeństwa Polaków. Wprawdzie nie tak szybko, jak byśmy chcieli (od 1995 r. wzrosło z 50 do 56 proc. obecnie), ale tendencja jest wzrastająca.

15 XII – Weszły w życie znowelizowane zapisy ustawy o Policji. Sejm rozpatrzył je 13 listopada, a senat nie wniósł żadnych uwag na posiedzeniu w dniu 21 listopada. Zniosły one obowiązek organizowania konkursów na wakujące stanowiska komendantów wojewódzkich i powiatowych Policji, przywróciły centralne finansowanie Policji bez pośrednictwa wojewodów i starostów, a także poszerzyły terytorialne kompetencje komendanta stołecznego Policji, zrównując ponadto jego stanowisko z rangą pozostałych komendantów wojewódzkich.

31 XII – Punktualnie o godz. 18 w Biurze Łączności i Informatyki KGP ruszył KCIK, czyli Krajowe Centrum Informacji Kryminalnych. Jest to ogólnopolski system informacyjny, którego główny cel stanowią gromadzenie, analizowanie i przekazywanie instytucjom zajmującym się zwalczaniem przestępczości pełnych i aktualnych informacji mogących mieć decydujące znaczenie w skutecznym wykrywaniu i ściganiu przestępstw, a także w zapobieganiu przestępczości. Będzie to możliwe dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych i unikatowych w skali europejskiej komputerów i odpowiedniego oprogramowania umożliwiającego błyskawiczną wymianę informacji takim instytucjom, jak m.in. prokuratura powszechna i wojskowa, Policja, Straż Graniczna, Inspekcja Celna, urzędy skarbowe, a także organy kontroli skarbowej i informacji finansowej. (Oficjalnego przecięcia wstęgi dokonali wspólnie 5 stycznia 2003 r. minister SWiA Krzysztof Janik oraz komendant główny Policji gen. insp. Antoni Kowalczyk).

JERZY PACIORKOWSKI

Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP

Więcej informacji historycznych znajdziesz na stronie:

www.hit.policja.gov.pl

Z MEKSYKU

MUNICIPALNI

Kontakty zagraniczne polskich policjantów pozwalają poznać nie tylko ciekawych ludzi, lecz także zasady działania organizacji policyjnych na świecie, które czasem diametralnie się różnią. Jak na przykład w Meksyku i w Polsce. Warto poznać te różnice, choćby z zawodowej ciekawości.

Okazja do poznania municipalnej (miejskiej) policji meksykańskiej pojawiła się wraz z zaproszeniem przedstawicieli polskiej Policji do realizacji szkolenia na temat współpracy ze społecznościami lokalnymi oraz zabezpieczenia imprez masowych. Od 7 do 23 października 2022 r. przeprowadziło je troje policjantów z Biura Prewencji Komendy Głównej Policji oraz Oddziału Prewencji Policji w Katowicach. To dzięki ich relacji nasi Czytelnicy mają szansę dowiedzieć się z pierwszej ręki, jak działają meksykańscy stróże prawa, którzy z kolei z ogromnym zainteresowaniem słuchali o polskich, nieznanym im rozwiązaniach.

Meksyk to państwo federalne, liczące blisko 130 mln obywateli i pod względem powierzchni ponad sześciokrotnie większe od Polski. Polacy przeprowadzili spotkania w Cuernavaca w stanie Morelos i Tuxtla Gutiérrez w stanie Chiapas, gdzie mogli też dokładnie przyjrzeć się działaniu miejscowych policji i podyskutować zarówno z oficerami, jak i szeregowymi funkcjonariuszami. Pierwsze z miast liczy około pół miliona mieszkańców i 800 etatów policyjnych, drugie zaś około miliona i 1200 etatów policyjnych.

CIĄGŁOŚĆ ZMIAN

W Meksyku dochodzi do bardzo częstych i gruntownych zmian w zakresie ustroju organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Struktura organizacyjno-prawna tego kraju jest diametralnie różna od polskiej i większości państw europejskich. Na poziomie federalnym za bezpieczeństwo odpowiada Gwardia Narodowa, zaś na poziomie lokalnym policje municipalne. Istnieje również policja stanowa. To dużo, i trudności w zakresie precyzyjnego określenia kompetencji poszczególnych formacji mają nawet przełożeni, co sami przyznawali w rozmowach z polskimi oficerami.

Patrząc z europejskiej perspektywy, trzeba podkreślić, że praktycznie nie istnieje tam pojęcie procesu wykrywczego, przynajmniej na poziomie lokalnym. Na poziomie policji municipalnych są realizowane głównie zadania o charakterze prewencyjnym. W zakresie ścigania sprawców prze-



Powitanie delegacji polskich policjantów przez gubernatora w stanie Chiapas



Pełna załoga patrolowa w Tuxtla Gutiérrez w stanie Chiapas

stępstw rola tej formacji praktycznie ogranicza się do zatrzymania sprawców na gorącym uczynku lub w bezpośrednim pościgu oraz doprowadzeniu przed organy śledcze (prokuratury, sądy). Pomimo podejmowanych prób nie wprowadzono tam dotychczas odpowiednika instytucji dzielnicowego.

Rozdrobnienie formacji policyjnych i ich ciągła reorganizacja nie wydają się sprzyjać podnoszeniu ich funkcjonalności. Dość powiedzieć, że policyjne bazy danych są prowadzone jedynie lokalnie i w przypadku potrzeby ustalenia, czy pojazd nie został skradziony poza obrębem działania danej policji municipalnej, każdorazowo należy skontaktować się z firmą zewnętrzną i ponieść koszt takiej usługi.

ZE SKRAJNOŚCI...

Sprzęt policyjny to mozaika różnorodności i jakości. Z jednej strony bardzo wyeksploatowana flota transportowa, a jednocześnie dość dobrej klasy broń długa i wyposażenie dla pododdziałów zwartych. Przy czym warto zauważyć, że mimo dużej liczby protestów społecznych i imprez masowych, wymagających zabezpieczenia policyjnego, strukturalnie nie zostały w policji municipalnej wyodrębnione pododdziały zwarte, a zadania w tym zakresie są realizowane w formie zbliżonej do naszych nieetatowych pododdziałów prewencji Policji (NPP) i częściowo wchodzą w zakres komórek kontrterrorystycznych.

Ciekawe rozwiązanie stanowią za to stosowane w Meksyku tarcze ochronne, których konstrukcja pozwala na łączenie w jednolitą „ściankę”, w tym „ściankę z zadaszaniem”, niemal jak w legionach rzymskich. W przypadku protestów istnieje tam bowiem silna presja polityczna, aby nie zatrzymywać nawet najbardziej agresywnych uczestników. Dlatego rola policji w takich przypadkach ogranicza się do dbania o bezpieczeństwo publiczne i – po trosze – własne...

ZAUFAŃIE SPOŁECZNE

Jak przyznawali uczestnicy szkoleń, meksykańskie organizacje policyjne nie są darzone zaufaniem. Z uwagi na duże zagrożenie bezpieczeństwa i charakterystyczną, ukształtowaną historycznie mentalność społeczną, z wyjątkiem tzw. patroli turystycznych realizowanych w centrum miast, wszystkie pozostałe są zmotoryzowane i mają broń długą oraz pełnią służbę w hełmach i kamizelkach kuloodpornych. Typowy patrol to duży oznakowany pick-up z czterema policjantami w kabinie i kolejnymi czterema „na pace” z przegrodą balistyczną. Sami policjanci określają się jako „operacyjni”, przy czym nie ma to nic wspólnego z naszym pojęciem policjanta służby kryminalnej, a raczej policjantem patrolowo-interwencyjnym.

Wydaje się zatem, że obecne społeczeństwo meksykańskie nie jest przygotowane do wprowadzania idei community policing w znaczeniu europejskim, choć niektóre elementy już są widoczne, np. udział policjantów w imprezach rozrywkowych w rodzaju wspólnego tańczenia zumbi, które stało się już lokalną tradycją. Oby takich elementów było coraz więcej.

RUCH DROGOWY

Totalnym zaskoczeniem dla Europejczyka jest całokształt zagadnień związanych z ruchem drogowym i uczestniczących w nim pojazdów. Można odnieść wrażenie, że aby pojazd był uznany za sprawny technicznie, musi po prostu samodzielnie jechać. Nawet

jeśli nie posiada wielu elementów wyposażenia lub nawet części nadwozia.

Podobnie sytuacja przedstawia się z niestandardowymi znakami drogowymi, które w wielu przypadkach są dla reszty świata niezrozumiałe. Co więcej, skrzyżowania nie odwołują znaków zakazu, zaś znaków odwołujących brak. Tablice rejestracyjne wydają się zbędnym dodatkiem, więc na wielu pojazdach – w tym na radiowozach – w ogóle ich nie ma. Podobnie nie jest wymagane OC, ale na szybko musi być aktualna naklejka informująca o opłaceniu podatku.

Sam ruch drogowy odbywa się dość spontanicznie, a kierowcy rzadko używają np. kierunkowskazów, co nie budzi reakcji policjantów. Policji drogowej jest w ogóle niewiele i w przypadku przeszkód na drodze lub znacznych utrudnień w ruchu samorzutnie pojawiają się osoby cywilne ostrzegające o zagrożeniu lub kierujące ruchem (nawet na drogach wielojazdniowych), którzy w zamian oczekują datków.

ZAROBKI

Policjanci meksykańscy zarabiają w przeliczeniu około 2200 zł, więcej niż średnia w Meksyku, ale za to służbę pełnią w systemie 24/24, bez tzw. zmian odpoczywających. Podczas służby mają zapewnione bezpłatne wyżywienie, które jest przygotowywane w stołówkach służbowych. W policji wymaga się wykształcenia średniego, kandydaci są przyjmowani bezpośrednio do szkół policji, zaś samo szkolenie podstawowe trwa trzy miesiące. Ciekawostką stanowi fakt, że mimo dużego zagrożenia policjanci nie mogą zabierać broni służbowej do domu.

Szkolenie prowadzone przez polskich oficerów, wysoko ocenione przez stronę meksykańską, spotkało się z ogromnym zainteresowaniem mediów ogólnokrajowych. Zostało przyjęte jako konkretny wkład polskich władz w poprawę kompetencji meksykańskich służb policyjnych.

mł. insp. ARKADIUSZ KOPCZYŃSKI
mł. insp. WANDA MENDE
Biuro Prewencji KGP
podinsp. MIROSŁAW SZALKOWSKI
pomocnik dowódcy Oddziału Zespołu Szkolenia OPP
w Katowicach



PRZYWRÓCENIE DO SŁUŻBY

Nie zawsze zwolnienie ze służby stanowi definitywny koniec służby w Policji. Pomijając kwestie ponownego naboru do służby, ustawodawca w art. 42 ustawy o Policji wprowadził instytucję przywrócenia do służby.

Zgodnie z nim uchylenie lub stwierdzenie nieważności decyzji o zwolnieniu ze służby w Policji z powodu jej wadliwości stanowi podstawę przywrócenia do służby na stanowisko równorzędne. Zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem sądów administracyjnych przywrócenie do służby następuje z mocy samego prawa w dacie uzyskania prawomocności przez rozstrzygnięcie uchylające lub stwierdzające nieważność decyzji o zwolnieniu ze służby. Zatem nie ma potrzeby wydawania jakiegokolwiek rozkazu personalnego o przywróceniu do służby (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego o sygn. akt I OSK 568/06 oraz wyrok o sygn. akt III OSK 2707/21).

RAPORT O GOTOWOŚCI

Mimo że przywrócenie do służby na stanowisko równorzędne następuje z mocy prawa, ustawodawca wprowadził dodatkowy warunek, a mianowicie – konieczność złożenia przez policjanta oświadczenia (raportu) o gotowości niezwłocznego podjęcia służby, zakreślając 7-dniowy termin na jego złożenie. Termin ten zaś jest liczony od dnia, w którym przywracające do służby rozstrzygnięcie stało się prawomocne. Jak bowiem wskazał NSA w wyroku o sygn. akt I OSK 2349/19: *Wprawdzie samo reaktywowanie stosunku służbowego funkcjonariusza w sytuacji prawomocnego przywrócenia go do służby nie wymaga żadnej aktywności z jego strony, to jednak dalsze istnienie takiego stosunku zależy już od podjęcia przez niego określonych działań, i to w ściśle wyznaczonym przez ustawodawcę terminie.* W dalszej części uzasadnienia sąd ten stwierdził: *Wcześniej-sze bądź późniejsze dokonanie wskazanej czynności nie wywoła zamierzonego przez*

osobę zainteresowaną kontynuowaniem stosunku służbowego skutku. Z powyższego wynika w sposób jednoznaczny, iż zakreślony przez ustawodawcę termin siedmiu dni na zgłoszenie gotowości do podjęcia służby ma charakter prekluzyjny. Oznacza to, że jego przekroczenie powoduje bezskuteczność podjętej po jego upływie czynności, zaś sam termin nie podlega przywróceniu. Przy czym przyczyny uchybienia pozostają ambiwalentne dla oceny tej bezskuteczności.

POCZĄTEK TERMINU

Należy zwrócić przy tej okazji uwagę, iż niejednokrotnie data uprawomocnienia się wyroku sądowego, a data wydania postanowienia stwierdzającego datę prawomocności mogą być odmienne. Zgodnie z art. 168 § 1 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (ppsa) – orzeczenie sądu staje się prawomocne, jeżeli nie przysługuje co do niego środek odwoławczy. Wyrok zapadły przed Naczelnym Sądem Administracyjnym staje się więc prawomocny z dniem jego wydania. Co jeśli jednak wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego nie został zaskarżony kasacją przez organ Policji? Wyrok uchylający rozstrzygnięcia organu jest doręczany organowi wraz z jego uzasadnieniem. Od daty wpływu takiego wyroku do organu rozpoczyna bieg 30-dniowy termin do wniesienia skargi kasacyjnej (zaskarżenia). Bezskuteczny upływ ostatniego dnia na jej złożenie wyznacza termin prawomocności. Trzeba także przewidzieć, że taka skarga może zostać nadana za pośrednictwem placówki pocztowej, co oznacza, że to data stempla pocztowego, a nie data wpływu do sądu jest datą wniesienia skargi kasacyjnej. Ustawodawca przerzucił na zainteresowanego policjanta obowiązek ustalenia we własnym zakresie daty prawomocności jako cezury czasowej. Według ogólnej zasady obliczania terminów, wynikającej z art. 57 § 1 Kpa, jeżeli początkiem terminu wyznaczonego w dniach jest pewne zdarzenie (tu: uzyskanie prawomocności), przy obliczaniu tego terminu nie uwzględnia się dnia, w którym ono nastąpiło. Upływ ostatniego z wyznaczonej liczby dni uważa się za koniec terminu. W praktyce pierwszym dniem siedmiodniowego terminu na zgłoszenie gotowości podjęcia służby jest dzień następujący po dniu, w którym wyrok stał się prawomocny. Powiązanie możliwości zgłoszenia wniosku o gotowości podjęcia służby z datą prawomocności wyroku ma swe źródło w treści art. 170 ppsa, który stanowi, iż orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz także inne sądy i organy państwowe, a w przypadkach w ustawie przewidzianych również inne osoby. Jest to tzw. zasada mocy wiążącej wyroku sądu.

NIEDOCHOWANIE TERMINU

Konsekwencją prawną niedochowania terminu, o którym mowa w art. 42 ust. 2 ustawy o Policji, jest rozwiązanie stosunku służbowego na podstawie art. 41 ust. 3. Przepis ten stanowi, że policjanta zwalnia się ze służby w terminie do 3 miesięcy od dnia pisemnego zgłoszenia przez niego wystąpienia ze służby. Zwolnienie takie ma charakter obligatoryjny i nie podlega

uznaniu administracyjnemu. Oznacza to, że organ nie jest uprawniony do odstąpienia od takiego zwolnienia. Zgodnie z poglądem judykatury mimo że stosunek służbowy ma charakter administracyjny, w dwóch przypadkach mają zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, mianowicie w przypadku złożenia oświadczenia woli o podjęciu służby i o rezygnacji z niej. Do takich oświadczeń ma zaś zastosowanie art. 61 Kc. Jak wynika zaś z tego przepisu, oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Jednocześnie z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych wolą osoby dokonującej czynności prawnej (złożenia oświadczenia woli) może być wyrażona przez każde zachowanie tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny (...). Przekładając te uregulowania na grunt ustawy o Policji, należy zwrócić uwagę, iż ustawodawca uznał, że milczenie policjanta w zakresie wyrażenia woli kontynuacji przywróconego stosunku służbowego stanowi wystarczający przejaw do uznania, że nie jest on zainteresowany pełnieniem służby. W takim samym kontekście należy odczytywać nieskuteczne wyrażenie tej woli. W takiej sytuacji organ wyda decyzję o zwolnieniu ze służby w Policji. Według ogólnych reguł, organ określi datę zwolnienia zgodnie ze swoimi potrzebami, byleby w granicach do trzech miesięcy, licząc od dnia następnego po dniu, w którym bezskutecznie minął termin do zgłoszenia gotowości do podjęcia pełnienia służby.

GOTOWOŚĆ A ZDOLNOŚĆ

Samo zgłoszenie gotowości do podjęcia służby nie gwarantuje jeszcze jej kontynuowania. Jak wynika bowiem z art. 42 ust. 3 ustawy o Policji, jeżeli po przywróceniu do służby okaże się, że mimo zgłoszenia gotowości niezwłocznego podjęcia służby policjant nie może zostać do niej dopuszczony, gdyż po zwolnieniu zaistniały okoliczności powodujące niemożność jej pełnienia, stosunek służbowy ulega rozwiązaniu na podstawie art. 41 ust. 2 pkt 5, chyba że zaistnieje inna podstawa zwolnienia. Należy zwrócić uwagę, iż przepis ten ma charakter warunkowy i został uzależniony zarówno od przywrócenia do służby (ust. 1), jak i złożenia gotowości niezwłocznego podjęcia służby (ust. 2). Spełnienie ww. przesłanek otwiera dla organu drogę do ustalenia tzw. zdolności do służby. Organ jest zobligowany do zbadania, czy nie zachodzą okoliczności wykluczające możliwość pełnienia służby. Prawne odniesienie stanowi zatem art. 25 ust. 1 ustawy o Policji. Sprawdzenie obejmuje w szczególności ustalenie zdolności fizycznej i psychicznej, niekaralności, nieposzlakowanej opinii, uprawnień wynikających z ustawy o ochronie informacji niejawnych. W wyniku zastosowania powyższego rozwiązania może dojść do zmiany podstawy prawnej rozwiązania stosunku służbowego, zarówno na korzyść policjanta, jak i na jego niekorzyść. Jeśli bowiem organ w toku badania, czy funkcjonariusz spełnia warunki do pełnienia służby, ustali, że zainteresowany został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego lub też został mu wymierzony przez sąd prawomocnym orzeczeniem zakaz wykonywania zawodu policjanta, wówczas zgodnie z dyspozycją art. 42 ust. 3 (*in fine*) po

przywróceniu do służby i zgłoszeniu gotowości niezwłocznego jej podjęcia wyda rozkaz personalny określający nowe przyczyny zwolnienia (art. 41 ust. 1 pkt 4 i 4a). Na szczególną uwagę zasługuje przypadek uzyskania przez funkcjonariusza orzeczenia o całkowitej niezdolności do służby przed przywróceniem do służby w omawianym trybie. Jak zauważył NSA w wyroku o sygn. akt I OSK 2040/17: *Fakt, że funkcjonariusz w dacie przywrócenia do służby w Policji – z mocy prawa legitymował się orzeczeniem komisji lekarskiej uznającej go za całkowicie niezdolnego do służby, nie zwalnia go z obowiązku zgłoszenia gotowości niezwłocznego podjęcia służby.* W przypadku, gdy po zgłoszeniu gotowości niezwłocznego podjęcia służby policjant przedstawi orzeczenie komisji lekarskiej organ zwolni go na podstawie art. 41 ust. 1 pkt 1 ustawy o Policji. Ustawodawca w art. 43 ust. 1 ustawy o Policji przewidział, iż zwolnienie policjanta ze służby m.in. na podstawie art. 41 ust. 1 pkt 1 nie może nastąpić przed upływem 12 miesięcy od dnia zaprzestania służby z powodu choroby, chyba że policjant zgłosi pisemne wystąpienie ze służby.

Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale z 26 czerwca 2014 r. sygn. akt I OPS 16/13 stwierdził, iż: *Przepis art. 43 ust. 1 ustawy o Policji może mieć zastosowanie także do policjanta, który przed wydaniem przez komisję lekarską orzeczenia o trwałej niezdolności do służby nie zaprzestał pełnienia służby z powodu choroby.* Z uchwały tej należy wyprowadzić wniosek (tak np. NSA w wyroku o sygn. akt I OSK 1685/14), iż termin 12 miesięcy powinien być liczony zawsze od daty rozpoczęcia zaprzestania świadczenia służby z powodu choroby, a najdalej od daty wydania orzeczenia przez komisję lekarską. W sytuacji, gdy przywrócony do służby policjant nie legitymuje się orzeczeniem komisji lekarskiej, przełożony ma obowiązek skierowania go do komisji lekarskiej celem określenia jego zdolności fizycznej i psychicznej do służby.

Reasumując: po przywróceniu do służby na skutek uchylenia lub stwierdzenia nieważności decyzji o zwolnieniu ze służby może dojść do mianowania policjanta na stanowisko równorzędne z zajmowanym albo zwolnienie go ze służby: 1) na podstawie art. 41 ust. 3 ustawy, jeśli nie zgłosi gotowości do niezwłocznego podjęcia służby; 2) na podstawie art. 41 ust. 1 pkt 1, art. 41 ust. 1 pkt 4 i 4a), art. 41 ust. 2 pkt 8, etc., jeśli spełnią się przesłanki ich zastosowania; 3) na podstawie art. 41 ust. 2 pkt 5 ustawy, jeśli się okaże, że mimo zgłoszenia tej gotowości nie może zostać do niej dopuszczony, a nie zachodzą inne podstawy zwolnienia.

Prawo do uposażenia powstaje z dniem podjęcia służby, chyba że po zgłoszeniu do służby zaistniały okoliczności usprawiedliwiające jej niepodjęcie (art. 42 ust. 4). Ustawodawca uzależnił prawo do uposażenia od podjęcia służby, rozumianego jako podjęcie konkretnych czynności służbowych, a nie tylko przywrócenia do służby. Jak bowiem wynika z wyroku NSA w sprawie o sygn. akt I OSK 1605/16: *Pozostawanie policjanta w stosunku służbowym, bez podejmowania służby, nie rodzi prawa do uposażenia.* W wyroku o sygn. akt II SA/Wa 389/16 WSA w Warszawie stwierdził: *O pełnieniu służby można jednak mówić jedynie w sytuacji, gdy policjant jest uprawniony oraz zobowiązany do wykonywania obowiązków służbowych i zadania takie wykonuje.*

mec. MAGDALENA BĘDZIEJEWSKA-MICHALSKA
radca prawny

OIRP W LUBLINIE

Rozmowa z insp. Tomaszem Kubickim, komendantem powiatowym Policji w Oleśnie, kierownikiem Reprezentacji Polskiej Policji w Lekkoatletyce

Olesno biegami stoi. Taki wniosek nasuwa się po randze imprez, które ostatnio się tu odbywają.

Zaczął się podczas pandemii, gdy jedne po drugich odwoływane były zawody, także te o statusie mistrzostw Polski. Olesno podjęło się w 2020 r. organizacji Mistrzostw Polski w Biegu Maratońskim, po tym jak nie doszły do skutku najstarszy w kraju maraton w Dębnie oraz Orlen Warsaw Marathon. 6 grudnia 2020 r. polscy maratończycy właśnie na naszym terenie, oczywiście w reżimie sanitarnym, zdobyli kwalifikacje olimpijskie na igrzyska w Tokio. Notabene wśród kobiet wygrała aktualna mistrzyni Europy Aleksandra Lisowska. W tym czasie odbyły się tylko dwa maratony na Starym Kontynencie: w Hadze i u nas w Oleśnie. Dzięki dobrej współpracy z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki w ostatni weekend listopada odbędą się w Oleśnie



Tomasz Kubicki na mecie biegu na Monte Cassino

94. PZLA Mistrzostwa Polski w Biegach Przełajowych (rozmowa została przeprowadzona na kilka dni przed zawodami – przyp. P.Ost.). W sobotę będzie impreza dla zawodników z kartą PZLA, a w niedzielę bieg otwarty, podczas którego chcemy jako policjanci lekkoatleci zaznaczyć swoją obecność. Dodatkowo zostaną rozegrane I Małe Mistrzostwa Polski w Biegach Przełajowych, czyli *de facto* Mistrzostwa Polski dla Dzieci. Bardzo się cieszymy, że przypadła nam w udziale możliwość współorganizowania takich imprez.

Jakie były sportowe początki obecnego kierownika policyjnej reprezentacji lekkoatletycznej?

To były piłka nożna i rower. Potem w Wiśle Kraków uprawiałem strzelectwo sportowe. Mój tata był zapalnym, więc sport zawsze był w domu obecny. Swego czasu trenowałem też sporty walki, ale nie zawodniczo, lecz z potrzeby aktywności i znalezienia adekwatnej formy odreagowywania stresu, który powstaje w służbie. Skończyłem AWF w Krakowie, trafiłem do Policji. Drugą moją pasją, oprócz sportu, jest fotografowanie. Będąc na studiach, pracowałem w zakładzie fotograficznym, publikowałem też zdjęcia w krakowskich gazetach. To były czasy jeszcze bez fotolabów, obróbka odbywała się ręcznie. W Lublińcu, gdzie mieszkalem, nagle zabrakło policyjnego technika i poszukiwali kogoś, kto z marszu będzie mógł się tym zająć. Jeszcze w ubiegłym wieku skończyłem studia podyplomowe w WSPol w Szczytnie i trafiłem do KMP w Gliwicach, gdzie byłem specjalistą do spraw szkolenia. W gliwickiej jednostce mieliśmy silną reprezentację w piłce nożnej, w której grał obecny Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk. Potem byłem zastępcą komendanta i komendantem KP IV w Gliwicach, KP w Pyskowicach, a teraz jestem komendantem powiatowym Policji w Oleśnie. Cały czas mieszkam w Lublińcu i jeżeli jest tylko znośna pogoda, to w ramach treningu dojeżdżam do Olesna rowerem. 35 km przed służbą i 35 km po niej. W Tour de Pologne amatorów też brałem udział, reprezentując Policję. Z racji mnogości obowiązków to najlepszy dla mnie sposób dbania o formę. Minęło już 30 lat mojej służby, ale bez waha-

nia mogę powiedzieć, że gdybym jeszcze raz miał dokonywać wyboru, to ponownie wybrałbym Policję. To niesamowicie ciekawa, inspirująca praca, oczywiście z wieloma problemami, traumatycznymi, ryzykownymi sytuacjami, ale ja uwielbiam tę pracę i nie zamieniałbym jej na żadną inną.

Poznaliśmy się kilkanaście lat temu, gdy szczerła wtedy reprezentacja polskich sportowców wróciła z medalami z kolejnych międzynarodowych igrzysk strażaków i policjantów.

Wtedy nie było podziału na reprezentacje pod względem dyscyplin. Ludzie czynni sportowo startowali w zawodach, których też było jak na lekarstwo. Organizowali się *ad hoc*, aby wspólnie wyjechać na międzynarodowe igrzyska i tym samym obniżyć koszty startu.

Moja przygoda ze sportem policyjnym zaczęła się na poważnie w 2005 r., gdy za namową obecnego zastępcy kierownika Reprezentacji LA, czyli podinsp. Macieja Wojciechowskiego z WSPol w Szczytnie, postanowiliśmy w jakiś sposób uporządkować sprawę wyjazdów na igrzyska. Takie mistrzostwa to idealne miejsce, aby wyeksponować zarówno Polskę, jak i polską Policję. Tym bardziej że mieliśmy zawodników naprawdę z górnej półki, więc była szansa, aby pojechać i zaważać o najwyższe laury. Na WPF 2005 w Quebec City w Kanadzie (World Police and Fire Games – Światowe Igrzyska Policji i Straży Pożarnych, rozgrywane co dwa lata – przyp. P.Ost.) wybraliśmy się w ośmioosobowym składzie, przywożąc 23 medale, w tym 12 złotych. Odbywało się to podczas naszych urlopów i za nasze pieniądze. Zmiany następowały powoli, pojawiały się delegowania na mistrzostwa, ale te wyjazdy i tak nie były do końca skoordynowane. Nasze występy w Kanadzie czy USA ściągały Polonusów, którzy wrzucali się niemal do łez, widząc orzełka na naszych piersiach, biało-czerwone barwy i słysząc „Mazurka Dąbrowskiego” podczas gali medalowej. Byli mile zaskoczeni, że polska Policja tak dobrze wypada na tle innych reprezentacji, i dzielnie nam dopingowali.

W kwestii przynależności do międzynarodowych federacji skupiających policyjnych sportowców z całego świata jest jeszcze wiele do zrobienia, ale te ruchy muszą zostać wykonane z poziomu komendy głównej, a nie powiatowej w Oleśnie.

Miejmy nadzieję, że planowane na koniec tego roku spotkanie kierowników reprezentacji dojdzie w KGP do skutku i zapadną na nim wiążące decyzje. Pandemia COVID-19 przerwała ciągłość zawodów, to był trudny czas dla sportowców, jak udało się go przetwać policyjnym lekkoatletom?

Trzeba pamiętać, że jesteśmy w pierwszym rządzie policjantami. Oczywiście zapraszamy też cywilów z Policji i emerytów. Reprezentacja Polskiej Policji w Lekkoatletyce jest otwarta dla wszystkich, którzy uzyskują określone wyniki. Potrzebna jest też różnorodność – co innego bieg na 1500 m, a co innego ultramaraton po górach czy skok w dal.

Reprezentacja lekkoatletyczna była powołana już w 2013 r. równoległe z męską drużyną piłkarską, jako pierwsze takie zespoły. Przez te lata przewinęło się przez reprezentację wielu cudownych sportowców. Sporo z nich jest w niej nadal, bo osiągają wspaniałe wyniki, tyle że już w innych kategoriach wiekowych. Nie ma tu niestety miejsca, aby ich wszystkich wymienić, ale jedno nazwisko musi paść – Paweł Piotraschke z SP w Słupsku, cały czas z kartą zawodniczą PZLA w kategorii Masters, w ubiegłym roku pobił rekord Polski dla zawodników powyżej 40. roku życia, pokonując 3000 m w niecałe dziewięć minut – 8:57:01. Każdy z tych trzech kilometrów przebiegł poniżej trzech minut. Tacy zawodnicy, czynni przecież policjanci, jak on, jak Ania Ficner, jak Jakub i Kasia Burhardt, Szymon Kulka, Ania Wojtulewicz, Adam Thiel czy Witold Kreihs budują trzon tego zespołu. W naszej reprezentacji jest również zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Roman Kuster, który dzielnie biega z nami, nawet maratony, i podtrzymał decyzję pozostania w zespole już po powołaniu do KGP. Korzystając z ich umiejętności i sukcesów, chcemy budować masowość sportu w Policji. To zdrowy tryb życia, a w przypadku funkcjonariuszy, którzy muszą być sprawni, wręcz konieczność.

Policjanci lekkoatleci angażują się też w akcje charytatywne. W tym roku biegaliśmy dla Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach czy dla niewidomych dzieci z Lasek.

A wracając do pytania – pandemia to był bardzo trudny, a dla Policji dodatkowo bardzo pracowity czas. Sportowo udało się go przetrwać całkiem niezłe, bo jako lekkoatleci mamy ułatwione zadanie – nie potrzebujemy pływalni czy hal. Każdy z nas trenował indywidualnie, każdy radził sobie w taki sposób, jaki na danym etapie był możliwy, i liczył, że zawody znowu zaczną się odbywać. Gdy obostrzenia zostały złuzowane, zaczęliśmy odbudowywać drużyny. Teraz trzeba pójść dalej i uregulować nasz status w międzynarodowych federacjach sportu policyjnego. W jedności siła. Tworzymy zespół, w którym wszyscy jesteśmy równi i mamy jeden cel – godnie reprezentować Policję i Polskę na arenach krajowych i światowych.

Dziękuję za rozmowę.



Policjanci sportowcy na igrzyskach w ZEA. W mundurze T. Kubicki, obok stoi gen. Sheikh Ahmen Nawaf Al-Ahmen Al-Sabah – prezydent USIP (Międzynarodowej Unii Sportu Policji), od 24 lipca 2022 r. premier Kuwejtu

CZYLI LEKKOATLETYKA

STRZELCY W SŁUPSKU



Pod honorowym patronatem Komendanta Głównego Policji w Szkole Policji w Słupsku 4 listopada br. rozegrano X Otwarte Międzynarodowe Mistrzostwa Jednostek Szkoleniowych Policji w Strzelaniu. Wzięli w nich udział przedstawiciele: WSPol w Szczytnie, SP w Katowicach i oczywiście SP w Słupsku oraz policjanci z Litwy, Francji i Niemiec. W szranki stanęli również funkcjonariusze Straży Granicznej i Służby Więziennej, strzelcy z Marynarki Wojennej oraz amerykańscy marynarze z US Navy.

Uczestnicy zawodów rywalizowali w dwóch konkurencjach: strzelanie statyczne i strzelanie dynamiczne. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Adam Hetman z SP w Katowicach, drugie Artur Długokęcki z WSPol w Szczytnie, a trzecie Giedrius Valeika ze Szkoły Policji Litwy w Kownie, który odebrał tym samym puchar dla najlepszego zagranicznego zawodnika mistrzostw. Drużynowo triumfowała reprezentacja SP w Katowicach przed zespołem SP w Słupsku i strzelcami z Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie.

P. O S T.

zdj. Sebastian Czarniak



NIEBIESKI BIEG NIEPODLEGŁOŚCI

też kolejność była w klasyfikacji wszystkich startujących. Wśród pań z Policji najszybsza była Agnieszka Jeż, która w klasyfikacji OPEN zajęła trzecie miejsce. Za zwyciężczynią policyjnej rywalizacji uplasowała się Edyta Marciniak, a za nią Marta Pawlik. Klasyfikację OPEN otwierały Żaneta Powolna i Karolina Tymosiewicz. Nagrodę specjalną przygotowano dla 104. osoby, która ukończyła bieg.

Drużynowo najlepsza była Reprezentacja Polskiej Policji w Lekkoatletyce. Drugie miejsce zajęli biegacze z garnizonu warmińsko-mazurskiego, a trzecie zawodnicy z KWP w Łodzi.

Pierwsza edycja Niebieskiego Biegu Niepodległości odbyła się w 2017 r. Potem jej cykliczność zakłóciła pandemia COVID-19. Przerwy w organizacji zawodów niezamierzenie sprawiły, że na 104. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości przypadł 4. Niebieski Bieg Niepodległości. Tak trzymać!

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. Małgorzata Kosmała-Cybart

W sobotę 5 listopada br. w Lesie Łągiewnickim w Łodzi odbył się IV Niebieski Bieg Niepodległości, podczas którego do zdobycia był Puchar Komendanta Głównego Policji. Impreza zgromadziła ponad 300 biegaczy z Policji, służb mundurowych, władz rządowych i samorządowych. Do pokonania była dziesięciokilometrowa leśna trasa. Zanim zawodnicy na nią wyruszyli, wspólnie odśpiewali hymn Polski.

Wśród policjantów pierwsze miejsce zdobył Damian Skupiński. Za nim przybiegł Arkadiusz Poteć, a trzecie miejsce zajął Rafał Stachowski. Taka

SIŁACZE W ZŁOTORYI I WE WROCŁAWIU

W dniach 5–6 listopada 2022 r. w Złotoryi odbyły się Mistrzostwa Niepodległej Polski Służb Mundurowych w Wyciskaniu Sztangi Leżąc i Martwym Ciągu. W zawodach wzięła udział Reprezentacja Polskiej Policji w Sportach Siłowych, która w klasyfikacji drużynowej zajęła pierwsze miejsce. Rywalizacja odbywała się w poszczególnych kategoriach wagowych oraz wiekowych: Junior, Weteran I, Weteran II i Weteran III. Na pomoście stanęło ogółem ponad 220 zawodników.

W konkurencji wyciskania sztangi leżąc policjanci zajęli następujące miejsca medalowe: Stanisław Gąsienica-Samek (kierownik reprezentacji), na co dzień z KPP w Nowym Targu – I miejsce w kategorii wagowej 82,5 kg i II miejsce OPEN, Krzysztof Banaś z KMP w Katowicach – I miejsce w kat. 140 kg i III miejsce OPEN, Łukasz Rycombel z KPP w Będzinie – III miejsce w kat. 90 kg, Łukasz Warmuz z KPP w Będzinie – III miejsce w kat. Weteran I, Karol Prawdzik z KPP w Goldapi – II miejsce w kat. 125 kg, Paweł Kubacki z KWP w Krakowie – II miejsce w kat. Weteran II, Łukasz Wólkiewicz z KMP w Wałbrzychu – I miejsce w kat. 75 kg, Mariusz Pikor z KWP we Wrocławiu – I miejsce w kat. 67,5 kg, Hubert Raba z KPP w Strzelinie – II miejsce w kat. 75 kg i I miejsce w kat. Junior, Tomasz Basa z KPP w Środzie Śląskiej – I miejsce w kat. 110 kg, Cezary Urbaniak z KPP w Działdowie – III miejsce w kat. 110 kg, Paweł Piskorz z KWP w Olsztynie – III miejsce w kat. 140 kg.

W konkurencji martwy ciąg miejsca medalowe zajęli: Sabina Oleksy z KMP w Opolu – I miejsce w kat. 82,5 kg i I miej-

sce w kat. Weteran I, Przemysław Kawczyński z OPP w Olsztynie – I miejsce w kat. 82,5 kg, Karol Prawdzik z KPP w Goldapi – I miejsce w kat. 125 kg i III miejsce OPEN, Paweł Piskorz z KWP w Olsztynie – I miejsce w kat. 140 kg i I miejsce OPEN, Cezary Urbaniak z KPP w Działdowie – I miejsce w kat. 110 kg i II miejsce OPEN.

Trzy tygodnie wcześniej, 14 i 16 października br. odbyły się I Mistrzostwa Służb Mundurowych w Trójboju Siłowym Klasycznym Federacji WPC, które rozegrano w obiektach Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. W rywalizacji również wzięli udział zawodnicy z Reprezentacji Polskiej Policji w Sportach Siłowych. Uczestnicy startowali w poszczególnych bojach: przysiad ze sztangą, wyciskanie sztangi leżąc i martwy ciąg. Wyniki konkurencji po zsumowaniu określiły miejsca w mistrzostwach. Wśród policyjnych trójboistów triumfowali: Agnieszka Zimmerman z KPP w Krotoszynie, która zajęła II miejsce w kat. do 56 kg i III miejsce OPEN, Przemysław Kawczyński z OPP w Olsztynie – II miejsce w kat. do 82,5 kg i Cezary Urbaniak z KPP w Działdowie – I miejsce w kat. do 110 kg, który tym samym zdobył tytuł Mistrza Polski Służb Mundurowych w Trójboju Siłowym Federacji WPC, uzyskując łączny wynik 750 kg (przysiad – 275 kg, wyciskanie – 190 kg, ciąg – 285 kg). Ponadto Cezary Urbaniak wygrał klasyfikację Masters oraz został najlepszym zawodnikiem MSWiA. Policyjna reprezentacja wygrała również punktację drużynową.

STANISŁAW GĄSIENICA-SAMEK



DLA FUNDACJI W SZCZYTNI

Pod honorowym patronatem Komendanta Głównego Policji 9 października br. w Szczytnie odbyła się 4. edycja Biegu Charytatywnego na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. W tym roku impreza zyskała nazwę – Bieg o Buzdygan Komendanta-Rektora Wyższej Szkoły Policji w Szczyt-

zdj. Jacek Komiczny

nie, ale choć zmieniła się nagroda główna, to cel nadrzędny, czyli wsparcie wdów i sierot, pozostał niezmienny.

Impreza po raz pierwszy odbyła się w 2019 r. z okazji setnej rocznicy powstania Policji Państwowej. W następnym roku, mimo pandemii koronawirusa, organizatorzy postanowili nie zawieszać biegu, lecz przeprowadzić go w formie korespondencyjnej. Uczestnicy pokonywali w dowolny sposób – biegiem, spacerem, rowerem, kajakiem – wyznaczoną przez siebie trasę, która musiała liczyć minimum 5 km. Nadsyłali zdjęcia, zarejestrowany pomiar czasu i wpłacali pieniądze na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

W tym roku impreza odbyła się w formule mieszanej – w Szczytnie i korespondencyjnie. Ogółem udało się zebrać ponad 35,5 tys. zł dla fundacji.

Szczegółową relację i galerię zdjęć z biegu w Szczytnie można znaleźć, skanując QR kod.



P. O S T.

Podczas XXIX Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego Służb Mundurowych Resortu Spraw Wewnętrznych „Rabka-Zdrój 2022” odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Komisji Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych. Wybory planowo powinny odbyć się w kwietniu 2020 r., niestety w związku z pandemią COVID-19 wszystkie imprezy zostały wtedy odwołane – także zlot aktywu turystycznego, który był przygotowywany w Szeligach koło Elku. Dotychczasowy skład komisji został wyłoniony ponad sześć lat temu podczas XXX Jubileuszowego Zlotu Aktywu Turystycznego Resortu Spraw Wewnętrznych „Piła 2016”.

Podczas wrześniowego głosowania wyłoniono nowy skład Komisji Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych na lata 2022–2026. Komisję Turystyki IX kadencji tworzą: przewodniczący Kazimierz Rabczuk (Tarnów), wiceprzewodniczący Maciej Małoń (Gdańsk), sekretarz Jerzy Bielewski (Giżycko) oraz członkowie – Andrzej Bazan (Gdańsk) i Marek Włodarczyk (Gdańsk). Ponadto w skład Komisji Turystyki obowiązkowo wchodzi komandorzy dwóch sztabowych imprez organizowanych pod jej auspicjami: Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego „Szlakami Obronców Granic” i Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego Służb Mundurowych Resortu Spraw Wewnętrznych.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

ŚWIĄTECZNIE

BAJECZNIE

CUDOWNIE

Tradycja, rodzinna atmosfera i poczucie jedności z bliskimi to dla większości z nas wartości nadrzędne. Mimo to coraz przychylniej patrzymy na możliwość spędzenia świąt i przywitania Nowego Roku z dala od domu.

Morze czy góry? Nietatwa decyzją, zważywszy, że i jedno, i drugie ma swój urok i swoją energię. Decydując się na świąteczno-noworoczny wyjazd, wybierzmy miejsce, które będzie odpowiadać naszym wewnętrznym potrzebom. Zima jest urokliwa zarówno na pustej plaży, jak i na górskich szlakach, ale wrażeń może dostarczyć wiele. Bogatą ofertę pobytów świąteczno-noworocznych przygotowało jak zwykle Centrum Usług Logistycznych, którego ośrodki znajdują się w najciekawszych polskich kurortach, także nad morzem i w górach.

Na północy Polski świętują Międzyzdroje i Jurata. Pierwsi z nich postawili na wystawną kolację wigilijną opartą na tajemnym menu szefa kuchni. W planach mają nawet ognisko. W Juracie szykuje się za to szalona zabawa do wczesnych godzin rannych przy najlepszych hitach serwowanych przez didżeja. Pobyt w ośrodku Kaper zostanie zwieńczony noworocznym brunchem.

W górach z kolei mamy do wyboru aż trzy lokalizacje. Upragniony spokój w samym sercu Bieszczad zapewni nam ośrodek Jawor w Polańczyku. Zakopane zaprasza na święta pod Tatrami, z wybornym regionalnym menu i kapelą góralską. Kusi też legendarny „Sylwester Marzeń”, który w tym roku ponownie odbędzie się na Równi Krupowej. W niczym nie ustępuje oferta ośrodków w Szklarskiej Porębie, które oprócz wigilijnego koncertu kolęd szykują też huczny bal sylwestrowy z dodatkową niespodzianką szefa kuchni dla najmłodszych gości.

Zapraszamy gorąco w ten zimowy czas!

DOMINIKA KOPROWSKA
Dział Marketingu CUL

Szanowni Państwo, z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia

życzymy dużo zdrowia, czasu spokoju, ale też radości ze spotkań z bliskimi i celebrowania świątecznej atmosfery. Niech towarzyszą nam miłość, szacunek i wzajemne zrozumienie, a nadchodzący nowy rok niech będzie szczęśliwy, pełen pomyślnych wiadomości i pozytywnych wydarzeń.

Dyrekcja i Pracownicy Centrum Usług Logistycznych

Więcej szczegółów na:

www.dafne.com.pl, www.polanczyk.cul.com.pl, www.szklarska-poreba.cul.com.pl,
www.kaperjurata.cul.com.pl, www.miedzdroje.cul.com.pl

MIESIĘCZNIK
KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

ADRES REDAKCJI:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67
www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl
Łączność z czytelnikami: gazeta.listy@policja.gov.pl
/ Sekretariat: Katarzyna Chrzanowska
gazeta@policja.gov.pl (47 72-161-26)
/ Redaktor naczelny: insp. dr Mariusz Ciarka
mariusz.ciarka@policja.gov.pl (47 72-130-07)
/ Zastępca redaktora naczelnego: Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (47 72-161-26)
/ Sekretarz redakcji: Anna Krupecka-Krupińska
anna.krupecka-krupinska@policja.gov.pl (47 72-161-32)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Krzysztof Chrzanowski, Andrzej Chyliński andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,
Tomasz Dąbrowski, Klaudiusz Kryczka, Paweł Ostaszewski,
Izabela Pajdała-Kusińska, Elżbieta Sitek
adresy e-mail pracowników redakcji:
imię.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

Konsultacja historyczna:

ml. insp. Robert Horosz, p.o. dyrektor BEH-MP KGP
/ Dział foto: Jacek Herok, jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)
/ Reklama: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)
malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Studio graficzne:

Edyta Banach-Rudzik, edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl,
Wioleta Kaczańska, wioleta.kaczanska@policja.gov.pl (47 72-135-46)
/ Korekta: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)
malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl
/ Kolportaż: Konrad Bucholc (47 72-148-51),
Sławomir Katarzyński (47 72-136-13)

Rada Programowa Czasopism Policyjnych

Przewodniczący: gen. insp. dr Jarosław Szymczyk, Komendant Główny Policji
/ Prof. zw. dr hab. Brunon Holyst / Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński
/ Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik / Prof. zw. dr hab. Andrzej Balandynowicz
/ Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk / Prof. zw. dr hab. n. med. Mariusz Frączek
/ Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski / Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski
/ Prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosik / Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
/ Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka / Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwerski
/ Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski / Prof. AIK dr hab. Witold Mazurek
/ Nadinsp. dr hab. Iwona Klonowska, komendant rektor WSPol
/ Ml. insp. Anna Kędzierzawska, naczelnik WPP BKS KGP
/ Ml. insp. dr inż. Robert Maciejczyk, zastępca kierownika ZSK CSP w Legionowie

DRUK I OPRAWA: ArtDruk. Nakład: 25 000 egz.

Numer zamknięto: 12.12.2022 r.

ZAMÓWIENIA NA PRENUMERATE:

Redakcja Czasopisma „Gazeta Policyjna”
ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa, tel. 47 72-150-91, 47 72-161-26,
faks 47 72-168-67, e-mail: malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl
Cena prenumeraty rocznej miesięcznika „Gazeta Policyjna” – 36 zł,
Płatników VAT prosimy o podanie numeru NIP. Zamówienie zostanie zrealizowane
po opłaceniu wysłanej do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu
przez Zamawiającego wpłaty na konto:
Komenda Główna Policji ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa
NBP O/O Warszawa 18 1010 1010 0071 2622 3100 0000
W tytule wpłaty prosimy wpisać: „Prenumerata Gazeta Policyjna”.
Wpłaty nieopłacone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych Redakcja nie odpowiada. Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

NIECH ŚWIĄTECZNY NASTRÓJ
TOWARZYSZY WAM,
DRODZY CZYTELNICY,
NIE TYLKO OD ŚWIĘTA,

NIECH NAJSKRYTSZE
GWIAZDKOWE MARZENIA
STANĄ SIĘ
RZECZYWISTOŚCIĄ,

NIECH BLISKOŚĆ
NAJDROŻSZYCH OSÓB
OTULA WAS KAŻDEGO DNIA,

NIECH SUKCESY I ZDROWIE
WYPEŁNIĄ WSZYSTKIE KARTKI
KALENDARZA W 2023 ROKU!

REDAKCJA



MILICJANT
TYGODNIK

NA
POSTERUNKU

/1919 /1920

WIEK

CZASOPISM

GAZETA /1922

ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 18.

WARSZAWA, DNIA 29-go KWIETNIA 1922 ROKU.

ROK 4.

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

W NUMERZE:

KOMUNIKAT O III PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO PZPR	2 str
TRONSKA PARTII I RZĄDU O POLESZENIE WARUNKÓW BYTOWYCH MO	3 "
NATYCHMIASTOWA POROC	5 "
PRZYGOTOWANIE OCHODÓW 50 ROCZNICY REWOLUCJI 1905 R.W. JEDNOSTKACH MO	8 "
WARSZAWA WYKWAŁ SIĘ	9 "
BŁĘDNE KOŁO	12 "

Cena 30 gr

WARSZAWA 29 stycznia 1955 l.

№ 4 (327) ROK XI

TYGODNIK RESORTU SPRAW WEWNĘTRZNYCH • PISMO UKAZUJE SIĘ OD 14 IV 1945r. • CENA 400 zł



/1990



/1990



/1997



/2005



/2021

Wstawiło
NARODU
TYGODNIK DLA MILICJANTÓW

/1945